NIEDZIELA

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

★ A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 255 (1908) 26—27. X. 1957 r. Cena 40 gr

„Sytuacja w partii i w kraju"

Referat wygłoszony przez I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę na X Plenum KC PZPR 24 października br. — patrz wewnątrz numeru

Jesień

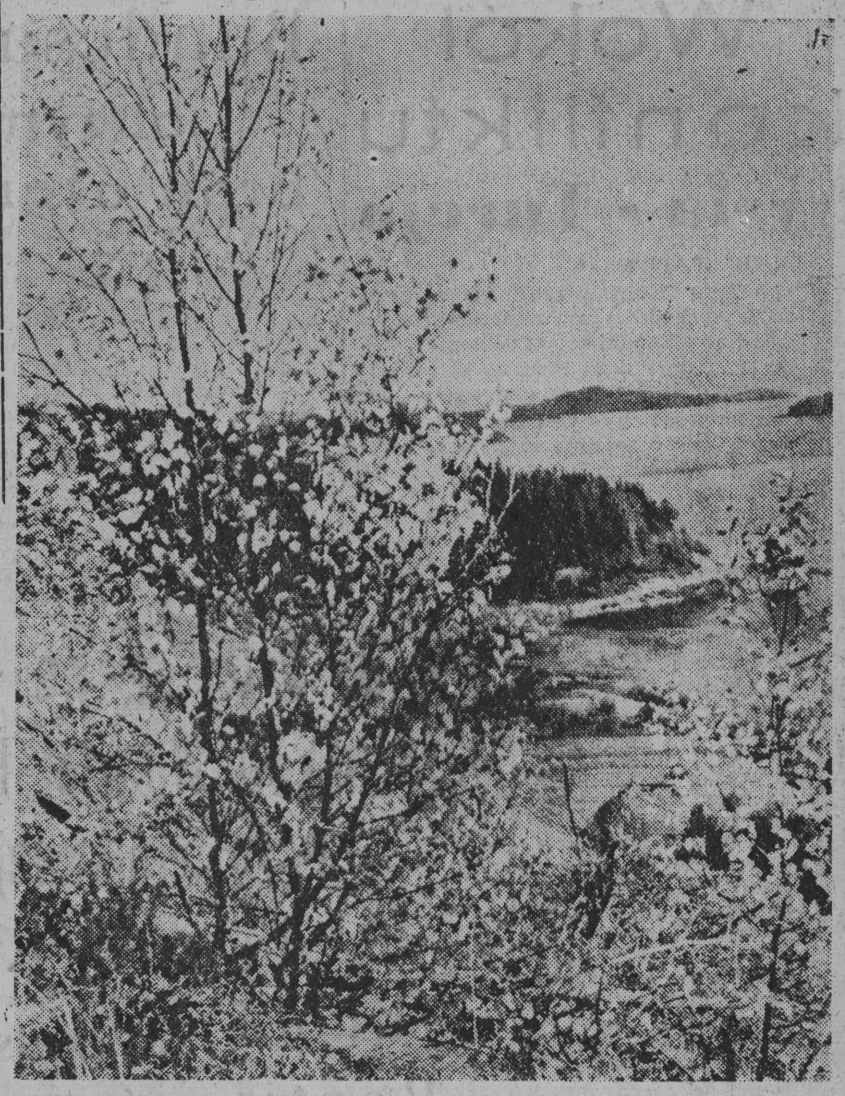


Foto-reportaż p.t. „Nad jeziorami umilkł gwar"

patrz str. 4

Maria Swidzińska

PERSPEKTYWY

Już blisko rok, jak wieś nasza uzbrojona w nowy program rozwoju rolnictwa wytyczony przez KC PZPR i NK ZSL ruszyła z pełnym rozmachem do szturmu o wyższe plony, o zagospodarowanie każdego skrawka „wolnej" lub „bezpańskiej" ziemi, o rentowność produkcji własnego warsztatu pracy.

Czy jednak w tym szerokim rozpędzie wieś białostocka obrała odpowiednie kierunki rozwoju, kierunki zgodne ze specyfiką i gospodarczą strukturą naszego województwa? Czy zgodne są z możliwościami osiągnięcia zwiększonej produkcji rolnej o 28 proc. — wskaźnika, wysuwanego przez program rozwoju rolnictwa w bieżącym planie 5-letnim, czyli do końca 1960 roku?

Spróbujmy przeanalizować to zagadnienie na podstawie założeń rozwoju rolnictwa naszego województwa opracowanych przez Wojewódzką Komisję Planowania Gospodarczego.

DLACZEGO NA KOŃCU?

Nie jest nowym stwierdzenie, że gospodarka rolna Białostocczyzny, mimo poważnej pomocy ze strony państwa, uzyskała stosunkowo niewielki wzrost produkcji w porównaniu do okresu przedwojennego. Natomiast w skali krajowej pod względem zarówno produkcji roślinnej jak i hodowli znajdujemy się nadal na końcu.

Jedną z przyczyn takiego stanu jest niedostateczne usystematyzowanie problemów naszej gospodarki rolnej, co powodowało ogólną dezorientację w przedsięwzięciach planowania i kierowania rolnictwem.

Oczywistym jest fakt, że nie możemy sobie pozwolić dłużej na tolerowanie takiego stanu dezorientacji i chaosu zarówno w zamierzeniach jak i w działaniu.

OSIĄGALNE CYFRY, ALE I WARUNKI

W roku 1938 średni plon czterech podstawowych zbóż w naszym województwie wynosił 10,5 q z hektara. Cyfra ta nie uległa zmianie w roku 1950, a w 5 lat później wzrosła o 2. **Zgodnie z założeniami planu 5-letniego wydajność zbóż na Białostocczyźnie w 1960 r. ma wzrosnąć o 13,8 q.** Czy jest to cyfra osiągalna? **Według zdania fachowców jesteśmy w stanie nie tylko przekroczyć 13 q ale uzyskać na naszych polach wydajność 16 q zbóż z hektara.** Uwarunkowane to jest jednak następująco: — **musimy zwiększyć pogłowie bydła.** Bez tego nie może być mowy o intensyfikacji naszej gospodarki rolnej, o zwiększeniu wydajności plonów. (Patrz tabelka na str. 7).

Aby zaś zwiększyć hodowlę bydła — należy przede wszystkim stworzyć dostateczne rezerwy paszowe oprzez zagospodarowanie użytków zielonych. Doszliśmy więc do sedna sprawy, czyli do wytyczenia zasadniczego kierunku, w którym w najbliższym czasie powinno pójść białostockie rolnictwo: **— użytki zielone stanowią klucz do gospodarczej aktywizacji naszej wsi.**

ŁĄKA ŻYWI ZIEMIĘ

Łąki, pastwiska stanowią niejako bogactwo naturalne naszego województwa. 500 tys. hektarów trwałych łąk i pastwisk, to 12 proc. użytków zielonych w kraju, to 1/8 część na 17 województw. Czyż nie są to najbardziej korzystne warunki dla rozwoju hodowli bydła?

Wartości te można i należy wykorzystać poprzez racjonalną gospodarkę. Jak to wyglądało dotychczas?

Trzeba powiedzieć otwarcie, że ani rolnicy indywidualni, ani spółdzielnie produkcyjne (i jedni i drudzy to użytkownicy 94,5 proc. łąk i pastwisk) nie prowadzili i nie prowadzą prawie wcale odpowiedniej gospodarki na łąkach i pastwiskach.

Gleby nasze są wybitnie nawo-

★ *Ciąg dalszy na str. 4-5*

W KOREI



NA ZDJĘCIU: zbiór tytoniu.

Fot. — CAF

Uczestnik chuligańskich zajść w Warszawie

Wiesław Benczyński odpowiada przed sądem

WARSZAWA (PAP) 25. 10.

W piątek rano przed Sądem Powiatowym dla m. st. Warszawy rozpoczął się proces 20-letniego Wiesława Benczyńskiego, który oskarżony jest o udział w chuligańskich zajściach, jakie miały miejsce w pierwszych dniach października br. w Warszawie.

Benczyńskiemu — monterowi samochodowemu — zarzuca się, że w dniu 5 października na ul. Marszałkowskiej znieważył publicznie funkcjonariusza MO. Za to przestępstwo grozi mu kara do 2 lat aresztu. Benczyński odpowiada z więzienia.

Życie zaczyna się po...dyplomie

„Judymów dziś nie potrzeba" — zdanie to wypowiedziane przez jednego z doświadczonych białostockich lekarzy, nie dawało mi spokoju — „lekarz też człowiek, też ma swoje zwyczajne, ludzkie wymagania".

Zgoda, ale z drugiej strony uważam, że człowiek, który chce się poświęcić medycynie musi sobie w pełni zdawać sprawę z tego, że istnieje pewna specyfika tego zawodu. Lekarz — żołnierz; musi iść tam, gdzie go wzywa obowiązek. Trwa na posterunku dzień i noc, gdy tego wymaga sytuacja. Poza tym — ma prawo do rodziny, domu, rozrywki i tzw. życia osobistego. Nie należy więc wołać, że taki to a taki ideał do naszych czasów nie pasuje. Trzeba by się tylko zastanowić, jaki ma być ten „Judym model 1957 r."

Te rozważania zrodziła chwila uroczysta i podniosła, jaka miała miejsce podczas inauguracji bieżącego roku akademickiego: chwila wręczania dyplomów lekarskich. 88 młodych ludzi, którym udało się przed innymi dobrnąć do celu — w dniu 1 października br. składało „przyrzeczenie lekarskie".

Ciąg dalszy na str. 4

Czyżby lot na księżyc?

NOWY JORK (PAP)

Magazyn amerykański „Missile Week" pisze, że prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower wydał w czwartek rano polecenia zbudowania pierwszej rakiety, która udałaby się na księżyc.

Prezydent miał podjąć tę decyzję po zapoznaniu się z raportem przedłożonym mu przez wyższych oficerów lotnictwa dotyczącym pomyślnej próby, jakiej dokonano na wyspie Eniwetok z pociskiem „Far Side". Jak już podawaliśmy, pocisk ten o wadze ponad 850 kg osiągnął rekordową wysokość 6.400 km.

Rakieta, która miałaby być wypuszczona w kierunku księżyca miałaby posiadać na swym pokładzie szereg instrumentów naukowych nadających swoje obserwacje na Ziemię.

Kalendarz historyczny Białostocczyzny

Październik

26. X. 1794 r.
Wojska pruskie rozbiły pod Dębnikami oddziały powstańcze dowodzone przez podlaskich generałów Karwowskiego i Zielińskiego.

31. X. 1794 r.
Oddziały powstańcze pozostające pod rozkazami Karwowskiego i Opackiego pod naporem wojsk pruskich wycofały się z rejonu Wizny.

27. X. 1804 r.
W Białymstoku założona została loża masońska pod nazwą „Złoty pierścień".

Listopad

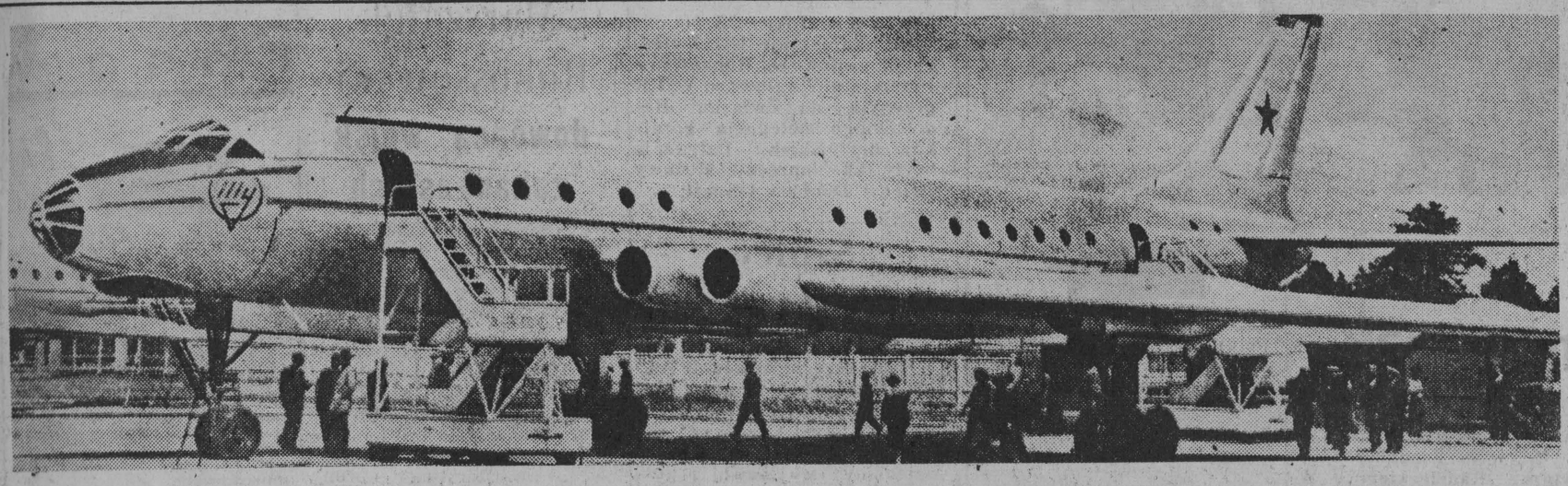
1. XI. 1794 r.
Dowodzący wojskami litewskimi generał Grabowski pobity przez generała rosyjskiego Anrepa poddał się Prusakom.

1. XI. 1916 r.
W Łomży ogłoszona została nowa ordynacja wyborcza do Rady Miejskiej.

2. XI. 1916 r.
W Łomży na miejscu straceń bohaterów powstania styczniowego wystawiono pomnik.

2. XI. 1942 r.
Okupanci hitlerowscy przystąpili do likwidacji ludności żydowskiej we wszystkich miastach i miasteczkach Białostocczyzny z wyjątkiem Białegostoku i Jasionówki.

1. XI. 1944 r.
W Białymstoku wyszedł pierwszy numer pisma „Jedność Narodowa".



Skrzydlate olbrzymy

— fotoreportaż pod tym tytułem oraz wywiad z marszałkiem lotnictwa ZSRR Żaworonkowem

-zamieszczamy na str. 4-5

NA ZDJĘCIU: „TU-110" — samolot nie mający dotychczas konkurentów.

Wokół konfliktu Syria - Turcja

KAIR (PAP) 25. 10.

W dniu 24 bm. w godzinach wieczornych wychodzący w Damaszku dziennik „Al Kabas" opublikował deklarację szefa armii syryjskiej Bizri, w której wypowiada się on przeciwko projektowi umieszczenia obserwatorów ONZ wzdłuż granicy syryjsko-tureckiej. Bizri dodaje, że jedynie zmiana polityki Stanów Zjednoczonych i innych krajów zachodnich wobec Syrii może spowodować poprawę sytuacji w tym rejonie.

Z Damaszku donoszą również, że pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Syrii Kellas przyjął wczoraj ambasadora Jugosławii w Damaszku, który zapewnił go o całkowitym poparciu rządu jugosłowiańskiego dla narodu syryjskiego walczącego z imperializmem.

24 bm. wygłosił krótkie przemówienie premier Syrii Sabri Assali podczas spotkania z członkami opozycji libańskiej przebywającymi obecnie w Damaszku. Premier Syrii stwierdził, iż jego kraj znajduje się w formalnej obronie i że ma nadzieję, że narody arabskie Libanu, Iraku, Jordanii i Egiptu staną po stronie Syrii w razie potrzeby.

Bundeswehra otrzyma broń atomową

NOWY JORK (PAP) 25. 10.

Jak podaje agencja United Press, rząd bońskí skłonny jest przyspieszyć wyposażenie zachodnio-niemieckiej Bundeswehry w broń atomową. Na poparcie swej informacji agencja przytacza wypowiedzi zachodnio-niemieckich mężów stanu, m. in. przedstawiciela ministerstwa obrony NRF, który oświadczył, że rząd Niemiec zachodnich bada obecnie „zagadnienie uzbrojenia".

Jak podkreśla ministerstwo obrony, rząd federalny pragnie, aby uzbrojenie Bundeswehry stało na tym samym poziomie co uzbrojenie armii innych państw europejskich należących do NATO. Kilka dni temu na tajnej naradzie oficerów sztabowych Bundeswehry minister obrony NRF Strauss przedstawił plany wyposażenia armii NRF w broń atomową i zalecił ich realizowanie.

Nowa polityka socjalistów włoskich

RZYM (PAP) 25. 10.

Zakończyły się tu trzydniowe obrady kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej.

W toku obrad zatwierdzony został tekst referatu politycznego, który ma zostać wygłoszony na posiedzeniu plenarnym w poniedziałek. Referat rozwija i uzasadnia trzy podstawowe tezy polityki Włoskiej Partii Socjalistycznej. Są to: 1) walka przeciw chadecji, 2) „elastyczne" stanowisko wobec socjaldemokracji (saratogowców), 3) klasowa polityka WIPS w oparciu o linię wytyczoną na zjeździe weneckim.

W stolicy Bułgarii



NA ZDJĘCIU: Centralny Dom Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Fot. — CAF

Delegacja uczestników Wielkiej Rewolucji Październikowej z wizytą w Zakładzie Historii Partii

WARSZAWA (PAP) 25. 10.

25 bm. w Zakładzie Historii Partii przy KC PZPR odbyło się spotkanie przybyłych do Warszawy uczestników Rewolucji Październikowej, starych działaczy KPZR, z pracownikami zakładu.

Zastępca kierownika zakładu — Józef Kowalski serdecznie powitał członków delegacji, a następnie opowiedział o pracy zakładu historii jego powstania i trudnościach z jakimi się borykał. Podkreślił on, że w ciężkim początkowym okresie, kiedy trzeba było od nowa kompletować archiwum historii partii, poważnej pomocy udzielił zakładowi moskiewski Instytut Marksizmu - Leninizmu, przekazując wiele cennych zbiorów, materiałów i dokumentów.

S. J. Gopner, która w 1905 roku przebywała w Polsce, wskazała na szereg momentów świadczących o szczerych i silnych związkach między partiami obu krajów.

„Miałam wielu serdecznych towarzyszy i przyjaciół Polaków — powiedziała ona. — I wy i my przeszliśmy długą i trudną drogę, która nas zbliżyła. To zbliżenie powinniśmy utrwalać i rozwijać".

M. B. Mitin złożył pracownikom zakładu życzenia powodzenia w ich trudnej pracy.

Przedstawiciel fundacji Forda w Warszawie

WARSZAWA (PAP) 25. 10.

W stolicy bawi dr Shepard Stone — przedstawiciel amerykańskiej fundacji Forda na Europę. Celem jego przyjazdu jest omówienie z kierownictwem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego dalszych szczegółów związanych z wykorzystaniem przyznanej przez tę fundację na rozwój nauki w Polsce dotacji w wysokości 500 tys. dolarów.

Ze świata z kraju

Dewizy za grzyby

TORUŃ (PAP) 25. 10.

Z borów tucholskich odszedł pierwszy w tym roku transport grzybów suszonych do Stanów Zjednoczonych. Toruńskie przedsiębiorstwo „Las" zamierza dostarczyć w tym sezonie eksportowym około 20 ton suszonego borowika na rynek zagraniczny, co przyniesie poważne wpływy dewizowe, gdyż za 1 kg suszonych grzybów otrzymujemy od 11 do 16 dolarów.

Spotkanie komunistów CSR i Włoch

RZYM (PAP) 25. 10.

We Włoszech przebywa delegacja Komunistycznej Partii Czechosłowacji z członkiem KC KPCz i naczelnym redaktorem dziennika „Rude Pravo" Kautskym na czele. Delegacja czechosłowacka spotkała się z przywódcami Włoskiej Partii Komunistycznej i jej sekretarzem generalnym Palmiro Togliattim.

Ciekawy konkurs

PRAGA (PAP) 25. 10.

W listopadzie bieżącego roku odbędzie się ciekawy konkurs pomiędzy stolicami Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Obie stolice będą się przez ten miesiąc ubiegały o palmę pierwszeństwa w dziedzinie pięknego dekorowania witryn sklepowych.

Zwiedzą Donbass i Soczi

MOSKWA (PAP) 25. 10.

Na zaproszenie KC Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Węglowego ZSRR przybyła do Związku Radzieckiego delegacja górników brytyjskich. Delegacja brytyjska oprócz Moskwy zwiedzi Donbass i Soczi.

Szpieg aresztowany

PRAGA (PAP) 25. 10.

Radio czechosłowackie podało wiadomość o aresztowaniu szpiega brytyjskiego Jana Sebelika. Zajmował się on zbieraniem wiadomości z dziedziny wojskowej i gospodarczej.

Strajk we Francji

PARYŻ (PAP) 25. 10.

Cała Francja ogarnięta została w piątek strajkiem, w którym uczestniczy kilka milionów ludzi pracy. Strajk ten proklamowały związki zawodowe należące do CGT i centrali chrześcijańskich zw. zaw. Przebiega on pod hasłem protestu przeciwko wzrostowi cen i zamrożeniu płac.

Przeszło 80 proc. kolejarzy nie stawiło się do pracy. Ruch kolejowy we Francji został niemal całkowicie sparaliżowany. Paryż pozostawał w piątek bez komunikacji autobusowej, tramwajowej i metra. Działalność poczty i telegrafu została zredukowana do minimum. Z powodu zastrajkowania celników i obsługi naziemnej lotnisk, komunikacja lotnicza prawie zamarła. Stanęły fabryki, kopalnie i warsztaty. Rząd sprowadził pospiesznie drogą lotniczą z Algeru znaczne siły wojskowe dla utrzymania porządku w miastach i osiedlach fabrycznych. Po czwartkowych rozruchach w St. Nazaire wszystkie stocznie w tym mieście zostały zamknięte.

Kryzys rządowy w Finlandii - trwa

HELSINKI (PAP) 25. 10.

W czwartek prezydent Finlandii Kekkonen polecił przewodniczącemu socjaldemokratycznej partii Finlandii Vaino Tannerowi podjęcie próby utworzenia nowego gabinetu. Poprzedni rząd Sukselainena ustąpił 18 bm.

Kandydatura Tannera wywołała wiele zastrzeżeń w fińskiej opinii publicznej z uwagi na jego polityczną przeszłość i wrogi stosunek wobec Związku Radzieckiego. Po przeprowadzeniu rozmów z przedstawicielami poszczególnych partii politycznych Tanner poinformował prezydenta, że nie może się podjąć misji utworzenia nowego gabinetu.

Kryzys rządowy w Finlandii trwa.

Marszałek Rokossowski dowódcą wojsk zakaukaskich

„Prawda" z dnia 25 bm. opublikowała za dziennikiem gruzińskim „Zaria Wostoka" komunikat o mianowaniu marszałka Związku Radzieckiego — K. Rokossowskiego dowódcą wojsk zakaukaskiego okręgu wojskowego.

„Zaria Wostoka" podaje, że w związku z tym odwołany został generał armii I. Fiedienki i oddany do dyspozycji ministerstwa obrony ZSRR.

Z pobytu Macmillana w Waszyngtonie

NOWY JORK (PAP) 25. 10.

Jak podają agencje zachodnie, w czwartek wieczorem były kontynuowane w Waszyngtonie rozmowy premiera brytyjskiego Macmillana z prezydentem USA Eisenhowerem. Obaj mężowie stanu rozważali w jaki sposób USA i W. Brytania mogą „oddać większe usługi wolnemu światu".

Wyjazd przedstawiciela Polski do MKNiK w Kambodży

WARSZAWA (PAP) 25.10.

Do Phnom Penh wyjechał przedstawiciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Kambodży — minister pełnomocny Aleksander Zaruk-Michalski.

Święto narodowe Iranu

WARSZAWA (PAP) 25.X

Z okazji święta narodowego Iranu, przypadającego w dniu 26 bm. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował telegram gratulacyjny do szahinszacha Iranu Mohammada Reza Pahlavi.

Czy Mollet będzie premierem Francji?

PARYŻ (PAP) 25. 10.

Dwudziesty piąty dzień kryzysu rządowego we Francji przebiega pod znakiem niemal powszechnego strajku, który ogarnął całe połacie kraju „paraliżując wszelką działalność — jak pisze AFP — na wielu odcinkach życia publicznego". Debata nad inwestyturą dla Molleta ma się odbyć w poniedziałek.

Jak dotychczas, kandydat na premiera nie zdołał sobie skaptować „niezależnych", względnie uzyskać przynajmniej ich neutralności. Partia ta, na czele której stoi były premier Antoine Pinay, nadal obawia się szeregu



NA ZDJĘCIU — Guy Mollet.

reform Molleta, a zwłaszcza zmian w systemie szkolnictwa oraz ubezpieczeń społecznych. Wyjaśnienie stanowiska „niezależnych" jest w chwili obecnej głównym celem zabiegów Molleta.

Już wkrótce...



Już wkrótce zakupione w Belgii samoloty „Convair-240" będą wprowadzone do ruchu na trasach zagranicznych LOT-u.

NA ZDJĘCIU: „Convair-240" [illegible] Okęcie.

CAF — fot. Wdowiński

W Tokio

Lekarze contra rak

TOKIO (PAP) 25. 10.

W stolicy Japonii rozpoczęła się konferencja lekarzy-specjalistów w dziedzinie zwalczania raka.

W pracach konferencji biorą udział lekarze z 11 krajów Azji i Pacyfiku oraz przedstawiciele świata lekarskiego Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, W. Brytanii i innych krajów.

Pogoda



W SOBOTĘ zachmurzenie umiarkowane, rano mgły. Temperatura maksymalna od 10 do 12 stopni, wiatry słabe z południa i zachodu.

W NIEDZIELĘ zachmurzenie umiarkowane.

LENIN

„...Bohaterska Polska znów już stanęła w szeregach strajkujących, jakby szydząc z bezsilnej złości wrogów, którzy mniemali, że rozbija ją swymi uderzeniami, a którzy mocniej tylko wykuwali jej siły rewolucyjne".

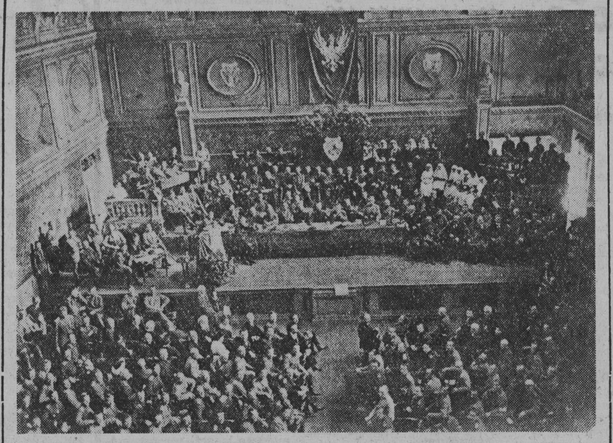
(Z artykułu „Ogólnorosyjski strajk polityczny").

„Olbrzymią historyczną zasługą towarzyszy socjaldemokratów jest to, że wysunęli oni hasło internacjonalizmu i oświadczyli: najważniejszą dla nas rzeczą jest braterski sojusz z proletariatem wszystkich krajów i nigdy na wojnę o wyzwolenie Polski nie pójdziemy. Na tym polega ich zasługa i dlatego zawsze tylko tych polskich towarzyszy socjaldemokratów uważaliśmy za socjalistów".

(Z przemówienia Lenina w kwestii narodowej).

„...My, zarówno polscy, jak i rosyjscy rewolucjoniści, pałamy teraz jednym pragnieniem uczynienia wszystkiego w celu obrony zdobyczy pierwszej potężnej rewolucji socjalistycznej, po której nieuchronnie nastąpi szereg rewolucji w innych krajach. Trudność dla nas polega właśnie na tym, że wypadło nam wystąpić o wiele wcześniej niż robotnikom krajów bardziej kulturalnych, bardziej cywilizowanych".

(Z przemówienia na wiecu Warszawskiego Pułku Rewolucyjnego z 2 sierpnia 1918 r.).



W szeregach Armii Czerwonej oraz w jej licznych polskich formacjach walczyło wielu Polaków. Chwałą bojową okryły się takie polskie jednostki, jak Rewolucyjny Pułk Czerwonej Warszawy, Zachodnia Dywizja Strzelców, 4 Pułk Warszawski, 5 Pułk Wileński, Dywizja Litewska.

Wielu Polaków zostało wybranych na delegatów do rad żołnierskich. Fotografia przedstawia delegatów oddziałów wojskowych w czerwcu 1917 r. w Piotrogrodzie.

DZIERŻYŃSKI:

Proletariat polski stał zawsze w jednym szeregu z proletariatem rosyjskim. Socjaldemokracja Polski i Litwy przyjmuje dekret*) z entuzjazmem. Wiemy, że jedyną siłą mogącą wyzwolić świat jest proletariat walczący o socjalizm. Gdy socjalizm zatriumfuje, zgnieciony zostanie kapitalizm i zniesiony ucisk narodowy.

Ci wszyscy, w których imieniu złożono tę deklarację, kroczą w szeregach proletariatu i biedoty chłopskiej. Wszyscy, którzy opuścili tę salę w owych dramatycznych chwilach — nie są przyjaciółmi, lecz wrogami rewolucji i proletariatu). Apel ten nie znajdzie wśród nich oddźwięku, znajdzie go natomiast w sercach proletariatu wszystkich krajów. Wespół z takim sojusznikiem osiągniemy pokój.**

Nie podnosimy sprawy oddzielenia się od rewolucyjnej Rosji. Zdołamy zawsze osiągnąć z nią porozumienie. Stanowić będziemy jedną braterską rodzinę narodów, nie znającą zatargów i waśni.

(Z przemówienia na II Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich).

*) Mowa tu o dekrecie - deklaracji pokoju uchwalonym przez II Ogólnorosyjski Zjazd Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich.

**) Dzierżyński ma tu na myśli mieńszewików, prawicowych eserowców i bundowców, którzy opuścili Zjazd, odmawiając udziału w jego pracach.

POLACY W REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ



Julian Leszczyński-Leński, przewodniczący Komisariatu Polskiego w Komisariacie Ludowym do Spraw Narodowościowych.



Kazimierz Cichowski, zastępca komisarza do spraw polskich w r. 1917.



Edward Próchniak - Sewa działacz polityczny wśród Polaków w Rosji, członek Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski.

Towarzysz Franciszek Kotus-Jankowski, pierwszy prezydent wyzwolonego Gdańska (1945—1946) jest dziś na emeryturze i poświęca swój czas pracy naukowej w zakresie historii partii. Całe jego zresztą długie życie jest ściśle z nią związane. Należy on do starego pokolenia rewolucjonistów. Aresztowany w tydzień po wybuchu I wojny światowej przez carską policję na międzydzielnicowej konferencji SDKPiL w Warszawie, trafia do saratowskiego więzienia, skąd wychodzi w 1916 r. W Moskwie nawiązuje kontakt z partią bolszewików, a następnie przenosi się do Piotrogrodu, gdzie bierze aktywny udział w rewolucji lutowej i demonstracjach lipcowych 1917 r. Jako delegat fabryki sprzętu okrętowego wchodzi w skład Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Jednocześnie jako przedstawiciel legalnego, opanowanego przez bolszewików, pisma „Woprosy Strachowanija" (Problemy Ubezpieczeń Społecznych) pełni funkcję łącznika i agitatora partyjnego.

Nadchodzą historyczne dni Wielkiego Października. Obok innych Polaków bierze w nich czynny udział i tow. Kotus-Jankowski. A oto jego osobista relacja z tamtych historycznych dni.

Wyznaczone, w myśl wskazań Lenina, powstanie zbrojne proletariatu na noc 24 na 25 października stało się faktem. Tylko w ten sposób można było uprzedzić rząd Kiereńskiego, gotujący się do zatopienia rewolucji we krwi. Smolny — sztab rewolucji — otoczyły zbrojne oddziały marynarzy z Kronsztadtu i Helsinek. Nad ranem w rękach czerwonogwardzistów znalazły się: centrala telefoniczna, radiostacja, mosty na Newie, dworce kolejowe oraz większość innych, posiadających strategiczne znaczenie budynków. Dla ostatecznego zwycięstwa trzeba było jeszcze zdobyć Pałac Zimowy — siedzibę Rządu Tymczasowego. Wokół bulwaru dworcowego rozpoczęła się koncentracja czerwonych oddziałów. Newą podpłynęła „Aurora", a za nią kilka mniejszych okrętów...

Pamiętam, iż znalazłem się wówczas na Newskim Prospekcie Kilka godzin wcześniej usiłowałem dostać się na drugą stronę Newy, mając pilne zlecenie do komitetu dzielnicowego, przeszła jednak nie było. Most Mikołajewski był obsadzony jeszcze przez junkrów. Teraz opanowany przez czerwonych marynarzy, uniósł w górę swe przęsła, przepuszczając okręty wojenne. Na bulwarze dworcowym rozlegał się wciąż strzały karabinowe, od czasu do czasu terkotały kulomioty, ale generalny atak nastąpił dopiero wieczorem na sygnał dany z działa twierdzy Pietropawłowskiej. Rozpoczęły go salwy armatnie „Aurory" bijącej na wprost w Pałac Zimowy. Oddziały Czerwonej Gwardii, rewolucyjnych żołnierzy i marynarzy po wielogodzinnych, krwawych atakach sforsowały główną bramę wjazdową i wdarły się do wnętrza.

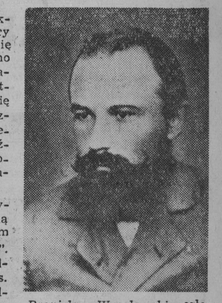
W tymże czasie odbywało się w Smolnym nadzwyczajne posiedzenie Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Bratem w nim udział jako delegat załogi fabryki Kebke. Sala nabita aż po brzegi. Delegaci, większość w mundurach, z bronią w ręku. Raz po raz przybywa ktoś z wieściami spod Pałacu Zimowego. Atak jeszcze trwa, ale los Rządu Tymczasowego jest już przesądzony. Zwycięstwo pewne. Zrywa się burza oklasków, niesłychana owacja, właśnie przemawia Lenin. Przy akompaniamencie dział „Aurory", obwieszcza przejęcie władzy w Rosji przez Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Po wypadkach lipcowych, było to pierwsze wystąpienie Lenina w Smolnym. Ujrzałem go wówczas innym niż zawsze, gdyż chroniąc się przed grożącym mu aresztowaniem, ogolił brodę, aby zmienić swój wygląd. Jak dziś pamiętam tekst nadanej wówczas przez radio depeszy zaczynającej się słowami: **„Wsiem, wsiem, wsiem"** zwiastującej Rosji i całemu światu zwycięstwo Rewolucji.

Z wycięstwa tego przyszło już bronić następnego dnia. W Piotrogrodzie pozostało jeszcze niemało silnych oddziałów wojskowych, gotowych w każdej chwili wystąpić przeciwko rewolucji. Do takich należała jednostka samochodów pancernych, ściągnięta z frontu i stacjonująca od dni pochodu Korniłowa na Piotrogród w gmachu redakcji „Woprosy Strachowanija". W jej skład wchodziło około 100 oficerów, wyposażona była w cztery wozy pancerne, cysterny z benzyną oraz broń maszynową. Trzeba było ją koniecznie rozbroić. Znając dokładnie jej rozmieszczenie, rozstawienie wart, itd., udałem się z tą sprawą do Smolnego.

Trudno jednak było się z kimkolwiek dogadać — kipiało tu i rojno było jak w ulu. Poszedłem wprost do Dzierżyńskiego. Kilku sekretarzy pisało coś pilnie przy stole, na którym wśród papierów stał czajnik z herbatą, blaszany kubek i leżały kromki czarnego chleba. Na kanapie poduszka i koc wojskowy. Dzierżyńskiego nie zastałem. Dowiedziawszy się, że jest na jakiejś konferencji, udałem się na poszukiwanie. Odnalazłem go i krótko zdałem mu sprawę. Polecił mi poczekać i po kilkunastu minutach zjawił się, prosząc o zapoznanie go ze szczegółami. Po chwili pędziłem już do wartowni z kartką, na której polecał przydzielić mi 100 czerwonogwardzistów oraz 4 samochody. Po północy przybyliśmy na miejsce. Żołnierze wysypali się z wozów i, podzieleni na kilka mniejszych oddziałów, otoczyli gmach redakcji. Zaskoczeni wartownicy nie stawiali oporu i dali się szybko rozbroić. To samo było ze śpiącą na górze załogą. Rozbrojenie poszło łatwo, i myślę dziś, że działo się to dlatego, że wówczas jeszcze nie było tej strasznej nienawiści, jaka dzieliła później, w okresie wojny domowej „czerwonych" i „białych".

Następnego dnia otrzymałem już trochę inną robotę — z szesnastym pułkiem „pułomiotczyków". Była to bardzo duża jednostka, licząca około 15 tys. ludzi. Kwaterowała w wielkich koszarach w Dzielnicy Piotrogrodzkiej. Pułk ten zajmował w czasie dotychczasowych walk stanowisko neutralne, nie decydując się na przyłączenie do rewolucyjnych żołnierzy Piotrogrodu. Na tego rodzaju postawę niemały wpływ mieli mieńszewicy i eserowcy. W takiej sytuacji, jednostka ta stanowiła dla nas poważne niebezpieczeństwo. Trzeba było przystąpić do agitacji i ze Smolnego wysłano kilkuosobową delegację. Ponieważ znalazłem się akurat „pod ręką", wysłał Dzierżyński tam i mnie. Pamiętam, że pojechał z nami znany działacz bolszewicki tow. Wołodarski. Po naszym przybyciu do koszar rozpoczął się olbrzymi, kilkugodzinny wiec. Obok wysłanników ze Smolnego przemawiali też eserowcy i mieńszewicy, przeciwstawiając się naszej agitacji. Słowa ich nie znajdowały już jednak posłuchu.

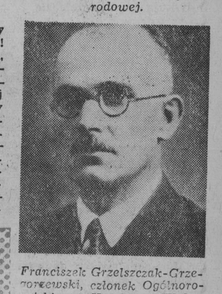
Czy chcecie dalej wszy karmić? Dość wojny! Dość przelewu krwi. Rewolucja zwyciężyła! — wołali bolszewicy i ich właśnie usłuchano. W gorącej dyskusji większość żołnierzy wypowiedziała się za przyłączeniem do zrewolucjonizowanych żołnierzy Piotrogrodu. Sprawę poddano pod głosowanie. Wynik: las wyciągniętych rąk, huragan oklasków i długo nie milknące okrzyki: „NIECH ŻYJE REWOLUCJA!"



Bronisław Wesołowski, członek Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich.



Karol Świerczewski - Walter, późniejszy komisarz polityczny Szkoły Politycznej Czerwonych Komunardów w Moskwie i następnie dowódca II Armii Wojska Polskiego oraz wiceminister obrony narodowej.



Franciszek Grzelszczak-Grzeszczewski, członek Ogólnorosyjskiego Komitetu Wykonawczego, wybitny działacz SDKPiL, a później członek KC Komunistycznej Partii Robotniczej Polski.

Fot. — CAF

Przysłowia ludowe

Kto koniom obrok rachuje, ten pieszo chodzi.

*

Lepsza słomiana zgoda, niż złoty proces.

*

Nie bądź słodkim bo cię zjedzą.
Nie bądź gorzkim bo cię wyplują.

*

Naginaj drzewo póki młode.

*

Niech cię chwalą cudze, a nie twoje usta.

*

Nauczy się pies pływać, jak mu w uszy wody naleci.

*

Starego wróbla na plewy nie złapiesz.

*

Szczęście nie wróbel, w rękę nie weźmiesz.

*

We własnym gnieździe i wrona orła bije.

*

Gdy kupujesz duży zegarek, to proś małą na dodatek.

Życie zaczyna się po...dyplomie

Ciąg dalszy ze str. 1

Piękne to są słowa i wzruszające. Młody lekarz wkraczający na trudną i pełną odpowiedzialności drogę swego posłannictwa ślubuje, że nie będzie szczędził swych sił i poświęcenia dla dobra, dla zdrowia i życia oddanych mu pod opiekę ludzi. Są tam też i słowa o ofiarności i godności lekarskiej.

Widziałam młode twarze, przejęte i wzruszone i o śmiałam się twierdzić, że takie przyrzeczenie nie jest zwykłą formalnością, jednym więcej punktem uroczystości wręczania dyplomów.

Ale uroczystość — jak wszystko inne na tej ziemi — rychło dobiega końca, podniosły nastrój mija, a pozostaje tzw. szara rzeczywistość.

Co będzie dalej z młodymi ludźmi, których na drogę życia uzbrojono w dyplomy?

Nakaz-czy dobra wola?

Akademia Medyczna w Białymstoku, jedna z najmłodszych uczelni tego typu w kraju, wyszkoliła już 194 lekarzy (106 przed dwoma laty i 88 w br.). Pozostało jeszcze 70 absolwentów, którzy w najbliższym czasie zdadzą ostatnie egzaminy i również uzyskają dyplomy.

106 lekarzy, którzy ukończyli Akademię Medyczną w roku 1955 — dostało, na rękę tzw. „nakazy pracy", od których w zasadzie nie było odwołania. W efekcie, prawie stu lekarzy pozostało na Białostocczyźnie, zasilając w dużym stopniu szpitale powiatowe i ośrodki wiejskie.

W roku bieżącym komisje przydziału pracy przestały działać. I dobrze to — i źle. Dokąd pójdą absolwenci — Akademia oficjalnie nie wie. To już sprawa Wydziału Zdrowia.

W dziale kadr Wydziału Zdrowia powiadają: zgłosiło się na razie dopiero 17 osób (tj. do dnia 4. X. br.). Podobno większość „dekuje się" w Białymstoku, duży procent zaś opuszcza nasze województwo.

— Jadą do Zielonej Góry, bo tam dostają mieszkania ze światłem, gazem, łazienką — powiada dziekan, doc. dr Komeczyński.

Ha, kto by nie pojechał?

A jak u nas? Czy pracy jest pod dostatkiem? Co oferują naszym lekarzom?

W pierwszych dniach października br. pojawiło się w naszej gazecie ogłoszenie tej treści:

„Lekarza medycyny, lekarza dentystę, położną — zatrudni natychmiast Spółdzielnia Zdrowia w Przerośli pow. Suwałki. Wynagrodzenie miesięczne lekarza medycyny od 4 tysięcy wzwyż... itd."

Ogłoszenie powtórzono kilkakrotnie — widocznie kandydatów nawet na owe 4 tysiące nie było. W referatach okolicznościowych z okazji różnych uroczystości można usłyszeć często, że na wsiach białostockich straszą jeszcze babki i znachorzy, że lekarzy brak.

Ale moje zmartwienia z tego powodu rozprasza zastępujący kierownika Wydziału Zdrowia, dr Czupryna.

— Tak tragicznie, to już dziś nie jest. Na wiejskich ośrodkach zdrowia dobrze rozwijająca się praca profilaktyczna, wzmożona kontrola sanitarna, to wszystko stanowi poważną pomoc dla lekarza. Pewnie, że nie wszędzie mamy jeszcze obsadzone stanowiska — wyjaśnia dalej dr Czupryna. — Na tegorocznych absolwentów czekają 172 wolne miejsca w miasteczkach i ośrodkach wiejskich. Ale na wieś jakoś nikt się nie kwapi.

— Jeszcze gdy były przydziały pracy, to była i nadzieja. A teraz, nikt ich nie zmusi — podpowiada ob. Ostaszewska z działu kadr.

Tak, dziś Judymów nie ma. Ale czy ich nie potrzeba? Z drugiej jednak strony —

- nawet Judym miał mieszkanie-

a u nas, szkoda mówić. Jeszcze w kwietniu br Wydział Zdrowia przy Prez. WRN powiadomił prezydia terenowych rad narodowych i ich oddziały zdrowia o konieczności przygotowania mieszkań dla lekarzy. W październiku — kontrola, przeprowadzona przez pracowników Wydziału wykazała, że przygotowano zaledwie połowę zadeklarowanych mieszkań. Jeśli lekarz uwierzy w obietnice i przyjedzie, znajdzie się w takiej sytuacji, jak np. chirurg w Siemiatyczach, który od czerwca do bieżącego miesiąca włącznie nocuje w szpitalu lub jak dyrektor powiatowego (!) szpitala w Mońkach, dla którego również nie można nic wykołatać.

Czynniki terenowe same lekceważą sprawę, czemu mamy się więc dziwić. że wieś i małe miasteczko nie są atrakcyjne dla lekarzy?

Dużo się dziś mówi o domkach na raty, o samochodach i motocyklach, przydzielanych przede wszystkim ludziom najbardziej tych rzeczy potrzebującym z racji wykonywanego zawodu. Czy nie warto by chociaż w ten sposób ustrakcyjnić „dziur zabitych od świata deskami"? Ba, nie tylko umilić, ale przede wszystkim ułatwić wiejskiemu lekarzowi wykonywanie jego pracy — trudnej i nie zamkniętej w ośmiu godzinach urzędowania? Z pewnością byłby to większy magnes, niż ów 30-procentowy dodatek do pensji (i to tylko w wypadku, gdy odległość od powiatowego miasta wynosi 20 km).

Co prawda wynagrodzenie młodego lekarza nie przekracza z zasady 900 zł, a z tego niełatwo odłożyć ratę na samochód czy dom. Ale może by wówczas niejeden lekarz z tzw. stażem zgodził się zamienić Białystok na tzw. prowincję.

Czy tylko- „łatwe życie"?

Jak dotychczas na wieś zgłosiła się para małżeńska, która po ukończeniu studiów wraca w rodzinne strony, do powiatu Dąbrowa, oraz dwóch lekarzy „obcych" — jeden z Poznania (do Starych Juch) i drugi z Katowic (do Dolistowa).

Jak już wspomnieliśmy, spora część absolwentów „staje na głowie", by pozostać w Białymstoku, choć tu brak etatów. Krzywdę jednak im czynilibyśmy, posądzając o złą wolę lub chęć urządzenia sobie łatwiejszego życia. Czy wystarczy zdać ostatni obowiązujący egzamin, by stać się pełnowartościowym lekarzem? Nie. Lekarz ciągle musi się dokształcać. Czy nienajlepiej będzie się dokształcać pod okiem swoich profesorów, w nowoczesnych klinikach i szpitalach?

Nie wiec dziwnego, że większość naszych „świeżo upieczonych" lekarzy chce pozostać przy Akademii. Dyskutują też nad tym, czy nie słusznie byłoby wysłać w teren na samodzielne placówki lekarzy z pewnym stażem, a młodych absolwentów pozostawić na jakiś czas przy macierzystej uczelni? No, cóż, sprawę tę rozstrzygną „na szczeblu centralnym", my tylko tyle możemy dodać, że wszystkie najsłuszniejsze reformy zawsze dyktowało życie.

Co zatem będzie z naszym Judymem? W jaki sposób 158 tegorocznych absolwentów wcielać będzie w życie piękne słowa złożonego niedawno przyrzeczenia lekarskiego? Ha, cóż, inni dziś ludzie, inne czasy. Takie czasy, w których naszych dzisiejszych, z 1957 roku Judymów możemy wspierać naszą pomocą, opieką, dobrą wolą. Nie pozostawiać samych na „polu walki".

KRYSTYNA SIEMIATYCKA

Nad jeziorami umilkł gwar

Pamiętacie? Jeszcze tak niedawno zakochani na śmierć i w szumie wiatru pędziliśmy z nim w zawody pod białymi płótnami żagli, rysowaliśmy kajakiem rozległe jeziora, a w ciepłe, letnie wieczory liczyliśmy spadające gwiazdy...



Lato nie dało się ubłagać. Odeszło, zostawiając złote od liści gościńce, puste gniazda, wspomnienia samolinej ławeczki. Puste są brzegi jeziora.

A kiedy nas tam nie ma, gwiazdom na niebie jest smutno.



Nawet na przejażdżkę łodzią nie ma amatorów. Ci, którzy pływali nią latem, opowiadają teraz w dalekich miastach. nieprawdopodobne historie rybackie. Łódź zaczeka do następnego roku. Ustroiły ją kolorowe liście, a na dnie połyskują brązowe żołędzie.



Las podobny jest do rysunku małego dziecka. Czerwony, złoty i zielony.

Ryby wyskakują z wody i dziwią się, że tak cicho.. W spłowiałych trzcinach szybko zapada zmierzch.

Tekst **A. Stankiewicz**
Zdjęcia **M. Świdzińska**

Skrzydlate

Szybki rozwój lotnictwa Kraju Rad spowodowany jest między innymi tym, że terytorium ZSRR rozciąga się na powierzchni 11 tys. x 4,5 tys. kilometrów. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że lotniczy transport pasażerski w pierwszym półroczu 1957 r. zwiększył się o 52 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. W chwili obecnej już około 80 miast europejskich i azjatyckich połączonych jest liniami lotniczymi, których długość wynosi niekiedy tysiące kilometrów.

W najbliższym czasie radziecka flota powietrzna wzbogaci się jeszcze o nowe modele, zbudowane pod kierownictwem takich konstruktorów jak: A. N. Tupolew, C. W. Iliuszyn i O. K. Antonow. Będą to samoloty typu „TU 104 A", „TU-110", „Moskwa" i „Ukraina" wybitnie komfortowe, a jednocześnie gwarantujące całkowite bezpieczeństwo i dużą szybkość lotu.

Korespondent czasopisma „Sowieckij Sojuz" zwrócił się do marszałka lotnictwa ZSRR, S. W. Zaworonkowa, z prośbą o udzielenie mu wywiadu odnośnie wspomnianych skrzydlatych olbrzymów.

A oto relacja:

„Samolot „TU-104-A" jest udoskonalonym modelem swego poprzednika „TU-104". Maksymalna szybkość „TU-104-A" sięga 950—1000 km/godz., zaś zasięg lotu wynosi 3 tys. kilometrów bez lądowania. Nowy typ samolotu obliczony jest na 70 pasażerów.

Jeśli jednak „TU-104" i „TU-104-A" posiadają tylko po dwa silniki turboodrzutowe, to cechą charakterystyczną modelu „TU-110" jest wyposażenie go aż w cztery silniki turboodrzutowe. „TU-110" nie ustępując wcale modelowi „TU-104" pod względem szybkości, posiada znacznie większą nośność. Poza tym gabaryty nowego samolotu pozostają prawie całkiem niezmienione. Zasięg lotu „TU-110" wynosi 3.450 km bez lądowania. Pasażerom zapewniono maksimum wygód, tak że lot na wysokości 12 tys. metrów odbywa się bez żadnych przykrych następstw. Typ samolotu „TU-110" skonstruowano w dwóch wariantach: jeden na 78, zaś drugi na 100 miejsc. Obok komfortu konstruktorzy zwrócili szczególną uwagę na jak najdalej idące bezpieczeństwo pasażerów i załogi w czasie lotu i tak: gdyby w najbardziej krytycznym momencie uległy zepsuciu nawet dwa silniki, powietrzny statek może śmiało kontynuować swój lot na pozostałych dwóch czynnych silnikach.

Konstrukcja modeli „TU-104", „TU-104-A" i „TU-110" znacznie pomogła konstruktorowi Tupolewowi i jego współpracownikom w zbudowaniu samolotu o jeszcze większej mocy, mieszczącego 170 pasażerów. Jego znakomita wydolność lotu pozwoli na takie rejsy, jak Moskwa — Chabarowsk, czy Moskwa — Nowy Jork, bez lądowania. Nowokonstruowany turbośmigłowiec, któremu dano nazwę „Rosija", wzniesie się w powietrze w 40 rocznice Rewolucji Październikowej. Zarówno maszyna Tupolewa jak i samolot Iliuszyna typu „Moskwa" posiadają silniki turbośmigłowe o mocy 4 tys. KM. „Moskwa" będzie przewozić od 75 do



A. N. Tupolew, główny konstruktor odrzutowca „TU-104".



O. K. Antonow główny konstruktor samolotu „Ukraina" i „Latającej wielotyni". Obecnie pracuje nad budową niewielkiego helikoptera pasażerskiego „Pszczółka".



S. W. Iljuszyn, pod którego kierownictwem skonstruowano samolot „CKB-30" (wersja przeciwhitlerowców „Czarna śmierć"), oraz dwumotorowce „IL-12 i „IL-14".

PERSPEKTYWY

Ciąg dalszy ze str. 3

zowe, o strukturze zbielicowanej i piaszczystej, wymagające w większości nawożenia, organicznego. Nawozy te wnoszą bowiem do gleby, oprócz składników odżywczych, również próchnicę, bez której stosowanie nawozów sztucznych byłoby prawie bezcelowe.

Widzimy zatem — jak daleko zazębiają się i jak bardzo współzależne od siebie są kierunki rozwoju w specyficznych warunkach białostockiego rolnictwa: użytki zielone — hodowla bydła — racjonalna uprawa gleby — wydajność z hektara. A ostateczny rezultat tego współdziałania — **zwiększenie naszej produkcji rolnej w ogóle.**

Okazuje się, że znane doświadczonemu rolnikowi powiedzenie, że „łąka żywi ziemię" nie jest pustym frazesem.

Obliczono, że wprowadzenie systematycznego gospodarowania na użytkach zielonych. Białostoczczyzny może podwoić obecną przeciętną wydajność naszych łąk, czyli wydać 5 ton siana z hektara (dotychczas zbiermy 2,5 tony). Wówczas dopiero nastąpić może wzrost pogłowia bydła do 55 sztuk na 100 ha (obecnie jest 32 szt.).

Z kolei — w takich warunkach będzie można prowadzić właściwe nawożenie gleby nawozami organicznymi przeciętnie raz na 3—4 lata (teraz nawozimy raz na 6—7 lat). Zaś przy takim nawożeniu uzyskamy przeciętną wydajność zbóż — **16 q z hektara.**

Jest to cyfra realna, bo możliwa do osiągnięcia w rezultacie zapoczątkowania prawidłowej gospodarki rolnej naszego województwa.

DLACZEGO WŁAŚNIE HODOWLA BYDŁA?

Podkreślaliśmy już kilkakrotnie, że właśnie hodowla bydła potrzebna nam jest do intensyfikacji białostockiego rolnictwa. Dlaczego?

Po pierwsze — bydło jest podstawowym producentem nawozów organicznych, z najwyższą zawartością czystego składnika. Średnio od jednej sztuki bydła uzyskuje się rocznie 70 q obornika, zaś od jednej sztuki trzody — 10 q.

Po drugie — wartość hodowli bydła jest wyższa i cenniejsza gospodarczo pod każdym niemal względem

Warto się zatem poważnie zastanowić, czy nie należałoby zrezygnować częściowo z przejawianych powszechnie tendencji do nadmiernego rozwoju hodowli trzody chlewnej, co pociąga za sobą duże marnotrawstwo zboża przeznaczanego na pasze treściwe, a cały wysiłek skierować na hodowlę bydła? Jesteśmy przecież w stanie wykorzystać znacznie tańsze pasze — słomiaste, dla bydła, które wyprodukują nam rocznie więcej tłuszczu i białka od jednej sztuki, przy trzykrotnie mniejszej ilości pasz treściwych.

Należałoby się zastanowić **— czy białostoczczyzna nie powinna stać się dla kraju jednym z większych producentów nie tylko mleka i mięsa, ale także zboża towarowego?**

WARUNEK DODATKOWY

Tak jak gwarantuje nowy program rozwoju rolnictwa — pomoc państwa dla wsi będzie wciąż wzrastała, aby w ostatnim roku 1. pięciolatki wzrost ten określić cyfrą 40—45 proc. w porównaniu z rokiem wyjściowym — 1955.

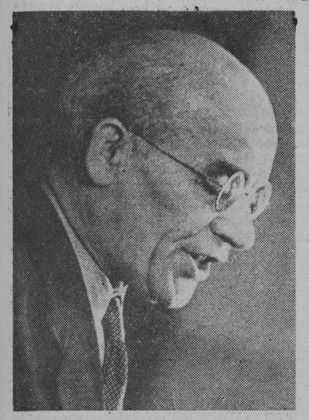
Wzrastająca pomoc przyniesie jednak wówczas pełne rezultaty, **gdy w trakcie realizacji głównych wytycznych polityki rolnej na naszym terenie, pomoc ta zostanie wykorzystana mądrze i po gospodarsku.** I to jest niejako warunkiem dodatkowym przy realizacji podstawowych kierunków.

Bo weźmy taki przykład. W

Sytuacja w partii i w kraju

Referat wygłoszony przez I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę na X Plenum KC PZPR

24 października 1957 r.



Na IX plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego podjęliśmy uchwałę o zwołaniu Zjazdu partii w grudniu br. Biuro Polityczne przedkłada dzisiejszemu Plenum wniosek o reasumpcję tej uchwały i proponuje przesunąć termin Zjazdu na okres późniejszy. Do złożenia tego wniosku skłania nas przede wszystkim sytuacja w partii.

Czy sytuacja w partii tak się zmieniła w ciągu ostatnich 5 miesięcy, które upłynęły od IX Plenum, że trzeba odraczać Zjazd partii?

Rzecz w tym, że sytuacja w partii w okresie po IX Plenum zasadniczo nie uległa zmianie i właśnie dlatego zachodzi potrzeba odroczenia Zjazdu. Na IX Plenum złożyliśmy wniosek o zwołanie Zjazdu partii w grudniu br. dlatego, że kierowaliśmy się przeświadczeniem, iż w wyniku uchwał podjętych przez Plenum sytuacja w partii do czasu Zjazdu dozna wydatnej poprawy, umożliwi zwołanie Zjazdu skonsolidowanej partii. Niestety, to nie nastąpiło. Dlatego składamy wniosek o odroczenie Zjazdu. Składając ten wniosek kierujemy się również innymi powodami, które zostaną przedstawione w referacie.

Zjazd partii winien być twórczym wydarzeniem w życiu kraju. Członkowie partii, klasa robotnicza i całe społeczeństwo przywiązują do Zjazdu duże znaczenie. Zjazd partii może spełnić swe zadania jaknajlepiej tylko wówczas, kiedy cała partia, wszystkie orgnizacje partyjne zlikwidują źródła, z których wypływa obecnie osłabienie partii, mimo wskazań i uchwał IX Plenum źródła te dotychczas zlikwidowane nie zostały.

Uchwały IX Plenum były słuszne i zostały przyjęte z zadowoleniem przez olbrzymią większość partii. Częściowo poprawiły one sytuację w partii, lecz radykalnie jej nie zmieniły. W naszej konkretnej sytuacji, kiedy w partii działają różne siły przeciwstawiające się jej polityce nie wystarczą słuszne uchwały i poparcie dla nich większości członków partii. Za dużo bowiem trawi się zdrowych sił partii na przeciwstawienie się czynnikom wnoszącym rozkład ideowy, moralny i organizacyjny, aby słuszne uchwały mogły być konsekwentnie realizowane.

My nie wątpimy, że nawet w obecnej sytuacji partii, gdy działają w niej środki rewizjonistyczne, grupy sekciarsko-dogmatyczne, a obok nich hamuje działalność partii balast ludzi przypadkowych, olbrzymia większość delegatów, mimo to wszystko, stanowiłaby kadrę działaczy stojących zdecydowanie na gruncie zasad marksizmu-leninizmu, oddanych sprawie socjalizmu i popierających z całym przekonaniem obecną linię partii.

Ale czy tylko o to chodzi partii gdy szykuje się do Zjazdu, z którym wiąże tak wielkie nadzieje? Z pewnością nie tylko o to chodzi.

Sprawa Zjazdu, to nie tylko kwestia właściwego wyboru delegatów. Idzie też o to, aby dyskusja przedzjazdowa mogła się skupić wokół wielkich konstruktywnych problemów, które powinny być przedmiotem obrad Zjazdu.

Idzie o to, aby nazajutrz po Zjeździe partia była zdolna do skupienia wszystkich swych sił dla realizacji uchwał Zjazdu. I aby spełnić te warunki trzeba by partia jeszcze w okresie przed Zjazdem przezwyciężyła swe schorzenia, oczyściła się od sił obcych ideologicznie i moralnie i osiągnęła niezbędną jedność ideologiczną na gruncie polityki partii wypracowanej na VIII i IX Plenum.

Przygotowania do Zjazdu nie mogą się odbywać w atmosferze dyskusji na temat dziesiątek wątpliwości, które nurtują różnych burżuazyjnych i socjaldemokratycznych filozofów odnośnie możliwości budowy socjalizmu w Polsce i w innych krajach. W dyskusji przedzjazdowej można i należy dyskutować o formach wcielania w życie zasad proletariackiego internacjonalizmu, lecz dyskusja nie może być prowadzona z pozycji absurdalnej tezy o „położeniu geograficznym Polski".

Przed Zjazdem partii stoi wiele problemów, które należy rozwiązać. Aby Zjazd mógł je rozwiązać prawidłowo winien być Zjazdem partii, której wszystkie ogniwa będą zdolne prawidłowo realizować jego uchwały. Z tego stwierdzenia wypływa wniosek: — należy zmienić sytuację w partii i dopiero w zmienionej sytuacji odbywać Zjazd partii.

I. Sytuacja w partii

W związku z obecną sytuacją w partii i nieodzowną koniecznością zmiany tej sytuacji, należy przypomnieć wszystkim członkom partii, a szczególnie aktywowi partyjnemu pewne podstawowe aksjomaty, pewne niezmienne prawdy. Wielu z nich bowiem zapomniało o najbardziej kardynalnych zasadach warunkujących budownictwo socjalizmu. W wirze wydarzeń zagubiło się nawet szereg dobrych bojowników o socjalizm, niektórzy starzy i doświadczeni członkowie partii.

Partia nasza, podobnie jak i inne partie marksistowsko-leninowskie, może i powinna systematycznie udoskonalać swoją działalność, usuwać z niej wszystkie dostrzeżone braki i błędy, może — jeśli zachodzi tego potrzeba — zmieniać swoją linię polityczną. Dokonała tego nasza partia na VIII Plenum. Partia musi się przy tym kierować naczelną programową zasadą: — wszelkie dokonywane zmiany winny służyć sprawie umacniania socjalizmu. Ta naczelna i nienaruszalna zasada leżeć musi u podstaw wszelkich poczynań partii, leży ona również u podstaw uchwał VIII i IX Plenum. Socjalizm — to nasz cel, budownictwo socjalizmu — to nasze codzienne zadanie.

Wydaje się, że nikt i nigdy nie mógł mieć co do tego żadnych wątpliwości. Tym nie mniej zachodzi potrzeba przypomnienia tego programowego celu partii, gdyż niektórzy jej członkowie w swej praktycznej działalności jak gdyby o tym zapominają.

Nie ma na pewno takiego aktywisty partyjnego i trudno by było znaleźć takiego członka partii, który nie zna tej elementarnej prawdy, że kierownikiem budowy socjalizmu jest marksistowsko - leninowska partia robotnicza. Każdy zna — i była o tym szeroko mowa na IX Plenum — podstawowe zasady organizacyjne partii, zasady centralizmu demokratycznego. Podstawową cechą prawidłowego funkcjonowania centralizmu demokratycznego jest jedność działania partii. Jedność partii, koncentrowanie jej jednolitej woli i zjednoczonego wysiłku dla osiągnięcia wytyczonych celów jest najważniejszym i nieodzownym warunkiem sprawowania przez partię roli kierowniczej w budowie socjalizmu, jest w ogóle warunkiem budowania socjalizmu.

Nie odkrywam żadnych nowych prawd. Powtarzam prawdy wszystkim znane. Przypominam aksjomaty, pewne niezmienne prawdy. Wielu z nich bowiem zapomniało o najbardziej kardynalnych zasadach warunkujących budownictwo socjalizmu. W wirze wydarzeń zagubiło się nawet szereg dobrych bojowników o socjalizm, niektórzy starzy i doświadczeni członkowie partii.

Partia nasza, podobnie jak i inne partie marksistowsko-leninowskie, może i powinna systematycznie udoskonalać swoją działalność, usuwać z niej wszystkie dostrzeżone braki i błędy, może — jeśli zachodzi tego potrzeba — zmieniać swoją linię polityczną. Dokonała tego nasza partia na VIII Plenum. Partia musi się przy tym kierować naczelną programową zasadą: — wszelkie dokonywane zmiany winny służyć sprawie umacniania socjalizmu. Ta naczelna i nienaruszalna zasada leżeć musi u podstaw wszelkich poczynań partii, leży ona również u podstaw uchwał VIII i IX Plenum. Socjalizm — to nasz cel, budownictwo socjalizmu — to nasze codzienne zadanie.

Wydaje się, że nikt i nigdy nie mógł mieć co do tego żadnych wątpliwości. Tym nie mniej zachodzi potrzeba przypomnienia tego programowego celu partii, gdyż niektórzy jej członkowie w swej praktycznej działalności jak gdyby o tym zapominają.

Nie ma na pewno takiego aktywisty partyjnego i trudno by było znaleźć takiego członka partii, który nie zna tej elementarnej prawdy, że kierownikiem budowy socjalizmu jest marksistowsko - leninowska partia robotnicza. Każdy zna — i była o tym szeroko mowa na IX Plenum — podstawowe zasady organizacyjne partii, zasady centralizmu demokratycznego. Podstawową cechą prawidłowego funkcjonowania centralizmu demokratycznego jest jedność działania partii. Jedność partii, koncentrowanie jej jednolitej woli i zjednoczonego wysiłku dla osiągnięcia wytyczonych celów jest najważniejszym i nieodzownym warunkiem sprawowania przez partię roli kierowniczej w budowie socjalizmu, jest w ogóle warunkiem budowania socjalizmu.

Nie odkrywam żadnych nowych prawd. Powtarzam prawdy wszystkim znane. Przypominam aksjomaty. Czynię to dlatego, że działalność wielu członków partii, a nawet poszczególnych ogniw organizacyjnych partii sprzeniewierza się często tym zasadom.

Jedność działania naszej partii zostaje poważnie nadwyrężona wskutek czego partia nie może wypełnić należycie swych funkcji kierowniczych w budowaniu socjalizmu w Polsce. Czas, najwyższy czas położyć temu kres.

Osłabienie wewnętrznej spoistości partii i nadwyrężenie jedności działania — to główne źródła słabości partii. Co jest przyczyną tego? Kto i dlaczego narusza zasady centralizmu demokratycznego i w ten sposób pozbawia partię podstawowego źródła siły?

Na IX Plenum przedstawiliśmy dosyć obszernie sytuację w partii i staraliśmy się wytłumaczyć przyczyny, które złożyły się na powstanie tej sytuacji. Jednocześnie IX Plenum powiedziało, co należy robić, aby partia wyszła z poważnej niemocy. Gdyby wskazania i uchwały IX Plenum znalazły zastosowanie w praktyce, gdyby cały aktyw partyjny uznał je za swoje i zastosował się do nich, to z pewnością dzisiejsze Plenum mogłoby obradować o Zjeździe partii. Ponieważ tak się nie stało, musimy dzisiaj ponownie podjąć zagadnienia, które — jak wykazało doświadczenie — nie zostały rozwiązane w całości i do końca przez IX Plenum.

Dogmatyzmu nie leczy się rewizjonizmem

Nadwyrężenie jedności działania partii wypływa przede wszystkim z zamętu ideologicznego, jaki panuje wśród znacznej części aktywu partyjnego wszystkich szczebli. Zamęt ten wniesiony został do partii przez różnego rodzaju rewizjonistów i likwidatorów w okresie, w którym partia zwalczając wraz z całym międzynarodowym ruchem robotniczym błędy przeszłości, jakie sama popełniła, kształtowała swą nową linię polityczną.

Nie ulega wątpliwości, że pożywką, która sprzyjała i zawsze sprzyja bujnemu rozkwitowi rewizjonizmu jest dogmatyzm i sekciarstwo. Byli w naszych szeregach, czy też są jeszcze dzisiaj towarzysze, którzy nieraz w skrytości ducha uważali, że rewizjoniści przyczyniają się do likwidacji dogmatyzmu. Fogląd taki jest z gruntu fałszywy i błędny.

Grypy, nawet w najcięższych objawach nie leczy się gruźlicą. Dogmatyzmu nie leczy się rewizjonizmem. Rewizjonistyczna gruźlica może tylko spotęgować dogmatyczną grypę. Jeśli partia nasza odrzuciła dogmatyzm i sekciarstwo nie ma w tym żadnej zasługi rewizjonistów. Partia dokonała tego własnym marksistowsko - leninowskim mózgiem. Rewizjonizm zaś, który rozkwitł na glebie dogmatyzmu nie tylko w niego nie godzi, lecz sam przez się stanowi doskonałą glebę dla kultywacji dogmatyzmu. Układ sił w naszej partii wyraźnie wskazuje, że skuteczne zwalczanie rewizjonizmu niezmiernie ułatwi przezwyciężanie dogmatyzmu.

Prowadząc walkę o uzdrowienie partii z obydwu schorzeń uderzać należy przede wszystkim w główne źródło jej słabości, w rewizjonizm i likwidatorstwo.

Zamętu ideologicznego w partii nie wolno już tolerować. Dotychczas nie stawialiśmy przed instancjami partyjnymi stanowczych zaleceń wyciągania wszystkich konsekwencji partyjnych i organizacyjnych za działalność niezgodną z linią partii. Wychodziliśmy z założenia, że wszystkim członkom partii należy pozostawić pewien okres czasu, aby mogli — jak się mówi — „przyjść do siebie" po wstrząsach jakie przeszła nasza partia i międzynarodowy ruch robotniczy w ostatnim półtora roku. Wydaje się, że czas ten jest dostateczny, aby dojść do równowagi. W każdym razie partia nie może już dłużej wyczekiwać i tolerować działalności swych członków przeciwstawnej lub niezgodnej z uchwałami i stanowiskiem najwyższych instancji partyjnych. Komitet Centralny winien wydać wszystkim instancjom partyjnym wyraźną dyrektywę, aby takich członków zdejmowały z odpowiedzialnych stanowisk i w razie konieczności wykluczały z szeregów partii.

Zamęt ideologiczny rozkłada organizacyjną jedność partii. W obecnym stanie rzeczy partia jest tylko formalnie jednolita pod względem organizacyjnym. Faktycznie w łonie partii działają dwa skrzydła, które w sposób mniej lub bardziej wyraźny przeciwstawiają się linii partii, sabotują uchwały naczelnych instancji partyjnych. Ani jedno, ani drugie skrzydło istniejące w łonie partii nie przybrało wprawdzie organizacyjnych form frakcji, lecz fakt ten wcale nie wpływa na rozmiary szkód, jakie przynoszą one partii prowadząc w różnych formach działalność grupową. Powiedziałbym nawet, że łatwiej jest uporać się z frakcją, która bez żadnych osłonek przedstawia swój program działania, niż z nie zorganizowaną formalnie miazgą grupową, która najczęściej usiłuje ukryć się za linią partii i jednocześnie uprawia własną politykę.

Budowa socjalizmu wymaga sprężystego kierownictwa

Taki stan rzeczy wprowadza w szeregi partyjne dezorientację, zamieszanie. Pociąga to za sobą cały łańcuch ujemnych następstw.

Budowa socjalizmu wymaga nie mniej, a bardziej sprężystego kierownictwa, jak każda inna budowa. Co by się stało, gdyby naczelni budowniczowie jakiegoś obiektu, architekci, inżynierowie i konstruktorzy, każdy według swego zdania i swoich założeń zaczęli zmieniać opracowane już i przyjęte plany i rysunki budowanego obiektu, gdyby każdy z nich wydawał własne rozkazy i polecenia robotnikom, majstrom i technikom zatrudnionym przy budowie tego obiektu? W rzeczywistości jest to niemożliwe. Budowniczowie domów, czy fabryk — to ludzie ściśli, praktyczni. Wiedzą dobrze, że gmach zawaliłby się, gdyby każdy z nich na własną rękę próbował go budować. A w naszej partii znajdują się „mędrcy", którzy sądzą, że takim sposobem można zbudować gmach socjalizmu w Polsce!

Przed VIII Plenum wśród aktywu partyjnego i w łonie kierownictwa partii toczyły się znane wszystkim spory i dyskusje. Jedność działania partii została wówczas jakby zawieszona. VIII Plenum rozstrzygnęło te spory. Dawne błędy i fałszywe założenia, jakie miały miejsce w polityce partii zostały przez to Plenum usunięte. Stworzone zostały warunki dla przywrócenia jedności działania partii na bazie uchwał VIII Plenum. Formalnie bodaj wszyscy przyjęli i uznali za słuszne jego uchwały. Z nielicznymi głosami krytyki spotkały się one tylko ze strony tzw. konserwatywnego skrzydła partii. Skrzydło drugie, które często z fałszywych pozycji atakowało dawną linię partii przyjęło uchwały VIII Plenum na pozór bez zastrzeżeń. Jednak faktyczny obraz był inny. Nie krytykując tych uchwał i uznając formalnie nowe kierownictwo partii postanowiło dalej rozwijać ofensywę, która faktycznie skierowana była przeciwko uchwałom VIII Plenum i przeciwko nowemu kierownictwu partii. Nie zawróciło z tej drogi i po IX Plenum.

Proces ewolucji krystalizuje to skrzydło, jako rewizjonistyczne. Odeszli od niego i stanęli na pozycjach partii towarzysze, którzy dostrzegli, że rewizjonizm w istocie swej prowadzi nie do likwidacji błędów w socjalizmie, lecz faktycznie do likwidacji socjalizmu. Nie ulega wątpliwości, że ten proces zrywania ze skrzydłem rewizjonistycznym będzie się nadal rozwijał.

Rewizjoniści są świadomi tego, że działalność ich jest sprzeczna z uchwałami VIII i IX Plenum. Nie usiłują nawet powoływać się na te uchwały. Nie znajdują bowiem w nich usprawiedliwienia dla swej działalności. Partyjnego szyldu nie chcą jednak porzucić. Dlatego swą szkodliwą działalność usiłują zasłonić parawanem październicznika. „Październik w niebezpieczeństwie", „partia odchodzi od Października", „bromny polskiego Października" — oto wołania ludzi, którzy odeszli od linii partii, bądź też nigdy jej nie uznawali W zrozumieniu partii Październik oznacza to samo, co uchwały VIII Plenum. W interpretacji rewizjonistów VIII Plenum i Październik — to dwa różne pojęcia. Pod obłudnym hasłem obrony Października rewizjoniści łamią i atakują uchwały VIII Plenum. Dla nich Październik oznacza kontynuowanie własnej linii politycznej, rozsadzanie partii, atakowanie władzy ludowej, szerzenie defetyzmu i podważanie ustroju socjalistycznego. W Październiku wystąpiły również i takie przejawy Czysty, partyjny i socjalistyczny nurt Października wniósł również na światło dzienne reakcyjną szumowinę. Obok niej na tej samej fali płynął rewizjonizm. Rewizjoniści nazywają Październikiem to wszystko, co stało na jego grzbiecie. Ich obrona Października — to obrona tych, którzy z Październikiem mają tyle wspólnego, że siedli na jego grzbiecie, by go załamać.

Skrzydło, które określam jako rewizjonistyczne bynajmniej nie składa się z samych rewizjonistów. W ścisłym znaczeniu tego słowa grupka rewizjonistów jest nieliczna. Jednak skutki jej działania są groźne w szerokim zasięgu. Rewizjoniści bowiem korzystali i częściowo korzystają z różnych środków propagandy, zwłaszcza z łamów części prasy i niektórych czasopism. Najbardziej reprezentatywnym dla skrzydła rewizjonistycznego było czasopismo „Po Prostu".

Terminologia: skrzydła rewizjonistyczne jest bardzo nieścisła. Jest ona o tyle słuszne że w skrzydle tym znaleźli się rewizjoniści sensu stricto. O nich to była mowa na IX Plenum. Oni też są głównymi sprawcami zamieszania ideologicznego w partii. Oni to zakwestionowali budowę socjalizmu nie tylko w Polsce, lecz w ogóle we wszystkich krajach socjalistycznych. Jednym machnięciem pióra przekreślają całą historię. Cały dorobek socjalizmu począwszy od Rewolucji Październikowej w Rosji. W jednym szeregu z nimi stanęli zamaskowani przeciwnicy socjalizmu, ludzie, którzy wstąpili do partii, kierując się obcym dla niej wyrachowaniem. Tej kategorii ludzi nie można zaliczać do rewizjonistów, gdyż nigdy nie wierzyli w ideę socjalizmu. Przyłączyła ona tylko jawnie do pozycji negacji stworzonej przez rewizjonistów, na której zawsze skrycie stała.

Dla jednych i dla drugich nie może być miejsca w partii.

Jest jeszcze trzecia kategoria, którą trudno zaliczyć do skrzydła rewizjonistycznego w partii i równocześnie nie można powiedzieć, że stoi ona na linii partii. Są to członko-

(Ciąg dalszy na str. II)

Sytuacja w partii i w kraju

(Ciąg dalszy ze str. I)

wie partii, którzy ulegają rewizjonizmowi, pozostają pod jego wpływem, zajmują wahające stanowisko wobec linii partii. Stanowią oni peryferie skrzydła rewizjonistycznego. O tych członków partia winna walczyć.

Rewizjonistyczne skrzydło musi zostać od partii odcięte

Na czym polega zamęt ideologiczny wniesiony do partii przez rewizjonistów?

Rewizjoniści nie potrafiliby nigdy wnieść zamętu ideologicznego do partii, gdyby przedłożyli swój program pozytywny, gdyby powiedzieli otwarcie czego chcą. Wówczas sytuacja byłaby dla każdego jasna — mógłby ten program albo przyjąć, albo odrzucić. Rewizjoniści jednak tego nie czynią. Pozytywnego programu nie przedstawiają. Operują tylko negacją, jałową krytyką. Nie mówią czego chcą, a cały swój program ograniczają do tego, czego nie chcą. Krytykując budownictwo socjalizmu, wskazując niekiedy słusznie na błędy popełniane w tej pracy nigdy nie mówią j a k należy lepiej budować socjalizm, lecz zawsze sprowadzają sprawę do tego c z y można budować socjalizm. Czy to wszystko, co Polska i inne kraje socjalistyczne zrobiły w dziedzinie budowy socjalizmu jest w ogóle socjalizmem. Socjalizm, jaki sobie wyobrażają rewizjoniści nie jest podobny bowiem do socjalizmu budowanego przez partię i miliony ludzi. Ich socjalizm — to jakaś fata morgana, błędne ognie. Między złudzeniem, a rzeczywistością nie może więc być podobieństwa. Lecz zamieszanie ideologiczne wniesione do partii przez rewizjonistyczną krytykę socjalizmu pozostało. Członkowie partii, którzy czytują taką ich krytykę zaczynają wątpić w słuszność swej dotychczasowej pracy i walki o socjalizm, w słuszność linii politycznej partii. Ich jasna postawa ideologiczna zostaje zamącona.

Gdy socjalizm krytykują i zwalczają jego jawni wrogowie, partie burżuazyjne i ich tuby propagandowe, członkowie partii nie biorą sobie tego do serca. Trudno wymagać, czy przypuszczać, aby wrogowie socjalizmu chwalili socjalizm. Lecz kiedy podobnie zaczynają mówić rewizjoniści, ludzie, którzy należą do partii, kiedy atakują budujący się socjalizm z pozycji rzekomej jego obrony, naprawy socjalizmu, czy też jakiegoś nowego socjalizmu — to mniej doświadczony członek partii zaczyna wątpić w to, w co wierzył, we wszystko co robił dotychczas, zaczyna wątpić w socjalizm.

Członkowie partii, którzy popadli w takie zwątpienie nie wiedzą, jak mają pracować. Tego nie znajdują w artykułach rewizjonistów i innych jałowych krytyków socjalizmu. I nie znajdą nigdy. Krytycy ci postawili bowiem przed sobą inny cel: — sianie rozczarowania, podrywanie wiary w socjalizm w partii, klasie robotniczej i narodzie. Do czego ma służyć ta szkodnicza akcja nie mówią. Nie mają odwagi odkryć swej politycznej przyłbicy. Jednak nie trudno odgadnąć do czego zmierzają.

Rewizjonistyczne skrzydło musi zostać od partii odcięte. Na takich skrzydłach partia, Polska Ludowa i socjalizm mogłyby zalecieć tylko do przepaści. A tego nie chcemy. Razem z nami nie chce tego klasa robotnicza i miliony ludzi pracy w mieście i na wsi.

Nie chcemy mieć w partii żadnych skrzydeł, żadnych grup. Partia musi być jednolita. Będziemy z równą stanowczością likwidować wszelkie zorganizowane i pojedyncze przejawy antypartyjnej działalności prowadzonej z pozycji dogmatyzmu. Kto szarpie partię z ukrycia, potajemnie, wydaje lub kolportuje paszkwile, podważa jej jedność, paraliżuje jej działalność, ten przestał być komunistą, choćby miał za sobą najdłuższy staż partyjny. Dla takich ludzi również nie może być miejsca w partii.

Wśród zwolenników stanowiska dogmatyczno-sekciarskiego znaleźć można takich, którzy odrzucają wszystkie przemiany jakie zachodzą w ostatnich latach w międzynarodowym ruchu robotniczym. Nawet XX Zjazd KPZR, który otworzył tak rozległe, nowe perspektywy przed socjalizmem — określają jako „wielkie nieszczęście" dla ruchu robotniczego. Takim stanowiskiem wyrządzają oni tylko wielką szkodę sprawie internacjonalizmu i międzynarodowym stosunkom naszej partii.

Ale i ci, którzy nie posuwają się tak daleko, przynoszą szkodę działalności naszej partii przez ustawiczne złośliwe podrywanie nowej polityki partii i autorytetu jej kierownictwa, przez demobilizację sił aktywu partyjnego w obliczu trudnych zadań, które tylko na drodze tej nowej polityki partii mogą być zrealizowane.

Nade wszystko jednak — ta dogmatyczno-sekciarska postawa, tęsknota za powrotem do starych metod — mogą tylko odgradzać partię od szerokich mas pracujących, obiektywnie więc idą na rękę siłom wrogim socjalizmowi.

Już na IX Plenum wskazaliśmy, że nie należy identyfikować niepoprawnych, aktywnych przeciwników linii politycznej partii — z tymi kołami aktywu partyjnego, które są zdezorientowane i ulegają konserwatywnym nawykom w ich pracy. Pierwszych trzeba usunąć poza nawias partii. Wtedy znacznie szybciej i pomyślniej rozwinie się reedukacja tych drugich.

Doprowadzenie do konsolidacji partii na podstawie uchwał VIII i IX Plenum jest najważniejszym powodem, którym kieruje się Biuro Polityczne składając Komitetowi Centralnemu wniosek o odroczenie terminu Zjazdu partii.

Powodów tych jest jednak więcej.

Chodzi o jakość a nie o ilość członków partii

Partia marksistowsko-leninowska ma być przodującym oddziałem klasy robotniczej. Nasza partia, rozpatrywana jako całość, jako suma wszystkich partyjnych organizacji zatraciła wiele z tych cech przodującego oddziału. Roztopiła się częściowo w bezpartyjnej masie.

Złożyło się na to wiele przyczyn. Najważniejszą z nich jest wybujała w naszych warunkach liczebność partii. Może się to wydawać paradoksem, lecz jest faktem, że źródłem słabości wielu naszych organizacji partyjnych jest wielki odsetek członków partii, w stosunku do ogółu zatrudnionych w danym zakładzie pracy lub instytucji. Ściśle mówiąc, chodzi nie tyle o liczebność partii, ile o polityczno-ideologiczna jakość członków partii. Ta jakość wypływająca z ilości jest źródłem wielu słabości organizacji partyjnych, a więc i partii.

Partia nasza liczy według statystyk nieco ponad 1.300 tys. członków. Gdybyśmy mieli połowę tej ilości świadomych, bojowych, oddanych bez reszty sprawie socjalizmu członków partii — partia byłaby wielka potęgą w kraju. Najgłębsze morza trudności sięgały nam wówczas do kolan. Faktycznie, mimo wielkiej liczebności partii fale trudności dochodzą nam niekiedy do gardła.

Znamy wszyscy przyczyny liczebnego rozrostu partii. Wiemy, że dzisiejsza liczebność partii jest przede wszystkim wynikiem zjednoczenia działających do 1948 r dwu partii robotniczych — PPR i PPS. Wiemy, że przed zjednoczeniem obydwie partie rywalizowały między sobą o ilość członków, wiemy, że rywalizacja ta przysłaniała kryteria doboru członków. Kryteria te były zresztą różne w obydwu partiach. Nie chodzi dzisiaj o to, aby analizować przyczyny liczebnego rozrostu partii. Trzeba natomiast przeprowadzić analizę jakości członków partii. Pod tym względem można podzielić członków partii niejako na 3 grupy.

Grupa pierwsza — to świadomi swych celów komuniści niezależnie od tego czy pochodzą z KPP i PPR czy też z PPS, członkowie partii myślą i uczuciem głęboko związani z ideą socjalizmu i dla realizacji tej idei poświęcający wszystkie swe siły, ludzie karni, zdyscyplinowani, stojący zawsze do dyspozycji partii. W przygniatającej większości należą do niej robotnicy.

Grupy tej nie można utożsamiać z pojęciem aktywu partyjnego. Liczebnie przerasta ona bowiem wysoko tę część członków partii, która w partyjnej terminologii nazywana jest aktywem.

Do drugiej grupy można zaliczyć członków partii, którzy uczuciowo i rozumowo popierają socjalizm. Dają temu wyraz właśnie przez przynależność do partii, niejako przez uiszczanie składek partyjnych. Przychodzą zwykle na zebrania partyjne, dostosowują się do zleceń partii najczęściej o tyle, o ile nie wymagają one wyraźnego, osobistego angażowania się przy ich wykonywaniu, nie uchylają się od poświęcenia trochę czasu dla partii szczególnie przy masowych akcjach partyjnych itp. Są to pozytywni członkowie partii, chociaż niezbyt ruchliwi i aktywni.

Trzecia grupa — to ludzie, którzy wstąpili do partii z osobistego wyrachowania. Socjalizm jest im najczęściej obojętny — może być, może nie być. Do partii wstąpili przede wszystkim dlatego, że liczyli, iż przynależność do partii przyniesie im jakieś korzyści osobiste, lub po prostu traktują legitymację partyjną jako polisę asekuracyjną. Nie można ich użyć do żadnej pracy partyjnej. Z reguły nie przychodzą na zebrania partyjne, składkę partyjną płacili wówczas kiedy musieli, obecnie przeważnie nie płacą.

Grupa ta jest kulą u nogi partii. Stanowi w partii zbędny i szkodliwy balast. Praca i wysiłki komitetów partyjnych dla uaktywnienia tej grupy są daremne, bezowocne. W najlepszym wyniku doprowadzą tego rodzaju członków tylko do udziału w zebraniach partyjnych i opłacania składki. Grupa ta jest rozsadnikiem bierności i obojętności wśród członków partii. Zaraża ona i wpływa ujemnie nawet na dobrych członków partii.

Liczebność tej grupy członków partii jest znaczna.

Kto powinien z partii odejść

Wymienione trzy grupy stanowią w zasadzie całość liczebną członków partii. Jest niemożliwością wyznaczyć dokładne linie podziału między poszczególnymi grupami. Przedstawiony podział posiada znaczenie bardziej pojęciowe niż faktyczne. Ponadto partia nie kwalifikuje swych członków według grup. Przydatność partyjna danego członka partii musi być oceniana indywidualnie, bez wtłaczania go w ramki określonej grupy. Pojęciowy podział członków partii na trzy grupy dokonany został tylko w celu bardziej obrazowego przedstawienia jakościowej strony partii.

Grupa trzecia winna w zasadzie od partii odejść. Szczególnie należy ułatwić odejście z partii pracownikom umysłowym tej grupy.

W partii znajduje się ponadto specjalna kategoria ludzi szczególnie niepożądanych. Są to elementy warcholskie, demagogiczne i dwulicowe, pełne negacji do socjalizmu i do kierownictw partyjnych. W ostatnim czasie mieliśmy nawet fakty organizowania strajków i wysuwania demagogicznych żądań przez tego rodzaju członków partii. Są to również zaprzysięgli klerykałowie, uprawiający działalność sprzeczną z polityką partii. Są to wreszcie różnego rodzaju kombinatorzy i wprost elementy przestępcze, którzy niekiedy przejawiają nawet wielką aktywność i gorliwość, by w ten sposób lepiej się maskować. Ta ostatnia odmianą największych szkodników w partii trzeba zająć się szerzej.

Jak nas widzą, tak nas cenią

Partia nasza jest kierownicza siła władzy ludowej. W ostatecznym rachunku za wszystko co się dzieje w kraju odpowiedzialność ponosimy my, ponosi nasza partia. Inaczej być nie może. Nie jesteśmy wprawdzie jedyną partią rządząca krajem. Obok nas i razem z nami współuczestnicza w zarządzaniu krajem Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne. Odpowiedzialność jest więc szersza. Istota rzeczy sprowadza się jednak do tego, że partia nasza jest nie tylko partią współrządzącą, lecz także partią kierującą budownictwem socjalizmu w Polsce. Dlatego w ostatecznym rachunku za wszystko co się dzieje w kraju odpowiedzialność spada na naszą partię.

Partię naszą, władzę ludową i socjalizm klasa robotnicza i całe społeczeństwo oceniają przez pryzmat setek i tysięcy zjawisk jakie wypływają na powierzchnię życia kraju. Rzecz jasna, że dodatnia lub ujemna ocena podejmowana przez poszczególnych ludzi uzależniona jest od ich pozycji klasowych, od tego czy dane zjawisko odpowiada lub nie odpowiada ich interesom. Np. spekulant oceni ujemnie władzę ludową za każdy jej krok wymierzony przeciwko spekulacji. Robotnik zaś i każdy człowiek pracy oceni ją za to dodatnio. I na odwrót. Pobłażanie spekulacji mile widziane jest przez spekulantów, zaś ludzi pracy doprowadza do wściekłości.

Jak nas widzą, tak nas cenią. O wartości partii, władzy ludowej i socjalizmu sadzi się nie na podstawie słów i deklaracji, lecz tylko na podstawie faktów, zjawisk występujących w życiu.

Administracyjny i gospodarczy aparat państwowy kierowany jest przez nas. Wiele kierowniczych ogniw w tym aparacie obsadzonych jest przez członków naszej partii. W najwyższym organie ustawodawczym jakim jest Sejm członkowie naszej partii stanowią większość. Społeczeństwo ma wszelkie powody ku temu, by domagać się od nas bardziej energicznej walki z przestępczością.

Sprawę korupcji i różnych nadużyć należy widzieć nie tylko od strony strat materialnych, jakie ponoszą państwo i społeczeństwo, lecz także należy widzieć jej wielkie polityczne znaczenie dla pozycji naszej partii w klasie robotniczej i narodzie. Ważnym warunkiem umacniania tych pozycji jest dokonanie gruntownego przełomu w zwalczaniu i likwidacji zjawiska korupcji i nadużyć. Musimy sprawę tę traktować jak walkę z wrogiem klasowym. Niezależnie bowiem od innych jej aspektów jest to istotnie sprawa klasowa. Czy malwersanci i złodzieje dopuszczają się przestępstw z podwójnego wyrachowania tj. dla osiągnięcia osobistych korzyści i w celu kompromitowania władzy ludowej, podrywania zaufania mas do naszej partii i do socjalizmu — a są i tacy, którzy i tymi pobudkami się kierują — czy też powodują się tylko chęcią zysku — polityczne skutki ich przestępstw są jednakowe.

Przestępczość występuje w większym lub mniejszym stopniu we wszystkich bodaj dziedzinach życia. Malwersacje i kradzieże występują szczególnie w handlu, zakładach gastronomicznych, budownictwie, w PGR, aparacie skupu, w różnych hurtowniach i magazynach. Plaga kradzieży dotknęła wiele zakładów pracy.

Klasa robotnicza i całe społeczeństwo domagają się ostrej walki z tym zjawiskiem. Obowiązek ten ciąży przede wszystkim na naszej partii.

Nikt nie może zaprzeczyć, że partia prowadziła stale a ostatnio zaostrzyła walkę z przestępczością w aparacie państwowym i gospodarczym. Ta walka cieszy się poparciem społeczeństwa i podnosi autorytet partii.

Wiele faktów, jakimi rozporządza kierownictwo partii dowodzi jednak, że niektóre ogniwa partyjne nie są zdolne do przeprowadzenia skutecznej walki z przestępczością i korupcją, gdyż w pewnym stopniu same uległy demoralizacji.

Zwierzchnie organa partyjne i państwowe muszą oczyścić z elementu skorumpowanego lub zdemoralizowanego podległe im ogniwa. Dobre, zdrowe kierownictwa partyjne razem z organizacjami partyjnymi potrafią skutecznie zwalczać wszelkie nadużycia w administracji i gospodarce na terenie swego działania, potrafią też przy pomocy organów państwowych skutecznie zwalczać spekulację.

„Znieczulica" odcina partię od mas

W wielu ogniwach partyjnych i wśród wielu członków partii, zajmujących kierownicze stanowiska w administracji i gospodarce państwowej i spółdzielczej grasuje obojętność, znieczulenie na różne przejawy przestępczości. Ta „znieczulica" jest groźnym zjawiskiem w partii. Osłabia partię moralnie, politycznie, ideologicznie. Odcina ją od mas, utrudnia niezmiernie jej pracę.

Dla skutecznej walki z korupcją i spekulacją niezbędne są dwa warunki: 1) zaostrzenie środków administracyjnych i 2) zlikwidowanie „znieczulicy" w wielu ogniwach partii, czego słusznie domagają się członkowie i działacze naszej partii.

O zaostrzeniu środków administracyjnych i przygotowaniach w tej dziedzinie informowała już prasa. Nie będę więc o tym mówił. Zrealizowanie drugiego warunku wymaga specjalnej akcji partii.

Akcja ta już się rozpoczęła. Z szeregów partii usuwane są jednostki skorumpowane, lub zdemoralizowane za nadużycia i przestępstwa, winnych czeka sąd. Za mniejsze przewinienia komitety i instancje partyjne wymierzają lżejsze kary. Zasada, że żadne przewinienie członka partii nie może być tolerowane znajduje coraz szersze zastosowanie.

Akcję oczyszczania partii należy pogłębić, zrobić z niej narzędzie likwidacji „znieczulicy" w partii tam gdzie przejawia się to schorzenie. Organizacje partyjne winny zwrócić się do Milicji Obywatelskiej, do Prokuratury, do wszelkich organów kontroli państwowej, o nazwiska ludzi, przeciwko którym toczą się dochodzenia o nadużycia. Należy stwierdzić, czy wśród nich znajdują się członkowie partii. Nie czekając na rozprawy sądowe, podstawowe organizacje partyjne powinny ustosunkować się do swoich członków partii oskarżonych o nadużycia lub inne przestępstwa. Winnych należy wykluczać z partii uchwałą podstawowej organizacji partyjnej. Do Komisji Kontroli Partyjnej kierować tylko sprawy wymagające dochodzeń.

Na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych należy również omawiać sprawy bezpartyjnych oskarżonych o nadużycia, jak również w stosunku do nich podejmować odpowiednie uchwały.

Praktyka wykazuje, że olbrzymia większość przestępstw i nadużyć wykrywana jest przez milicję i państwowe organa kontroli. Natomiast kierownictwa zakładów pracy i centralne zarządy niewiele przyczyniają się do tego, chociaż jest to ich obowiązkiem. Tępienie nadużyć i korupcji we własnym zakładzie pracy jest również obowiązkiem podstawowych organizacji partyjnych.

Walki z przestępczością nie można zamykać w ramach oczyszczania partii z jednostek skorumpowanych. Nie w partii występują te zjawiska ze szczególnym nasileniem, lecz głównie poza partią. Nie wolno więc dopuścić do tego, aby oręż podniesiony przez partię do walki z przestępczością był obracany przeciwko partii i jej kadrom dlatego, że i w jej szeregach znaleźli się ludzie skorumpowani. Jednakże wyniki tej walki zależeć będą w wielkiej mierze od tego, jak pokieruje nią partia.

W celu lepszego zorganizowania i przeprowadzenia takiej akcji konieczne będzie powołanie odpowiednich zespołów przy Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Komitetach partyjnych. Skład zespołów, zakres ich zadań i uprawnień oraz formy ich działalności określi instrukcja Sekretariatu KC partii.

Centralny aktyw partyjny, winien okazać pomoc tym zespołom.

Partia musi oczyścić swoje szeregi ze wszystkiego, co jest jej obce

Z przedstawionego obrazu wynika, że zachodzi potrzeba oczyszczenia partii z ludzi przypadkowych, z balastu, z jednostek skorumpowanych.

Przed Zjazdem należy dokonać weryfikacji członków partii, jednak bez wymiany legitymacji członkowskich. Instrukcje w tej sprawie są w opracowaniu.

Przy oczyszczaniu szeregów partii nie mo-

(Ciąg dalszy na str. III)

Sytuacja w partii i w kraju

(Ciąg dalszy ze str. II)

żna pomijać również nałogowych pijaków i awanturników. Ludzie tacy kompromitują partię i przynoszą jej szkody. Warto, by komitety partyjne zwróciły się do organów Milicji Obywatelskiej o przekazywanie im nazwisk członków partii zatrzymywanych za pijaństwo i chuligaństwo. Sprawy takich członków należy omawiać na zebraniach podstawowych, lub oddziałowych organizacji partyjnych i wyciągać konsekwencje, włącznie do wyrzucania z partii.

Partia musi oczyścić swoje szeregi ze wszystkiego, co jest jej obce, co przynosi jej szkodę, osłabia jej zwartość, utrudnia pracę, podrywa zaufanie, jakim winna się cieszyć wśród klasy robotniczej i w narodzie. Musimy zatem oczyścić partię z likwidatorów i rewizjonistów, z organizatorów frakcyjnej, grupowej działalności przeciwstawiającej się linii generalnej partii, usunąć z niej kombinatorów i ludzi skorumpowanych, moralnie rozłożonych, pozbyć się elementu obcego idei socjalistycznej, uwolnić ją od warchołów, nałogowych pijaków i awanturników, oraz od uciążliwego balastu ludzi obojętnych wobec partii i socjalizmu.

Należy w pełni przywrócić w partii centralizm demokratyczny i leninowskie normy życia wewnątrzpartyjnego. Wszystko to wzmocni partię, jako przodujący, zorganizowany oddział klasy robotniczej, wzmocni i usprawni jej rolę kierownika budowy socjalizmu w naszym kraju.

Partia jest taka, jakie są jej organizacje, a organizacje są takie, jacy są ich członkowie. Aby partia jako suma organizacji partyjnych stała na wysokości swoich zadań, jej członkowie winni odznaczać się szczególnymi walorami.

Członka partii winna nade wszystko cechować głęboka wiara w słuszność i zwycięstwo sprawy socjalizmu, jako ustroju społecznego, który pragnie budować wraz z partią i poprzez partię.

Członek partii winien być świadomym współtwórcą urzeczywistniania idei socjalizmu, winien pamiętać, że socjalizm jako ustrój sprawiedliwości społecznej kształtuje się przez jego własną pracę i walkę, przez jego osobisty, cząstkowy wkład do ogólnego wysiłku partii w realizacji budownictwa socjalizmu.

Członek partii winien mieć głębokie poczucie dyscypliny partyjnej i odpowiedzialności za realizację uchwał partii. W pracy zawodowej i społecznej winien postępować zgodnie z wytycznymi generalnej linii partii.

Członka partii, powinny cechować wysokie walory moralne, skromność, uczciwość w postępowaniu, prawdomówność w działalności partyjnej i społecznej, sumienność w wykonywaniu swych obowiązków.

Członek partii powinien dbać o swoje dobre imię w klasie robotniczej i w opinii publicznej, powinien pamiętać, że jego dobre imię podnosi autorytet polityczny i moralny partii.

Członek partii — to jednostka uspołeczniona, o rozwiniętym poczuciu więzi z partią, klasą robotniczą, ludem pracującym, całym narodem. Prywata i sobkostwo są mu obce.

Członek partii — to ofiarny bojownik o socjalizm, człowiek, który wstępując do partii nie kieruje się wyrachowaniem osobistych korzyści, lecz wewnętrzną potrzebą wypływającą ze świadomości, że walka o socjalizm jest jego osobistym celem życiowym, że jest to walka o sprawiedliwość społeczną, o dobrobyt i kulturę mas pracujących, o rozwój i rozkwit swego kraju i narodu, o pokój i braterstwo między narodami świata.

Wyszczególnione w sposób ogólny kryteria, którymi należy się kierować przy przeprowadzaniu weryfikacji członków partii zmniejszą znacznie liczbę jej członków. Partia może na tym tylko zyskać. Stanie się sprawniejszą, wzmocni swój autorytet. Wstąpią w jej szeregi nowi, wartościowi ludzie, których dzisiaj odpychają od partii właśnie ci, których chcemy się z partii pozbyć. Należy się też spodziewać, że pewna część niezweryfikowanych członków partii przy ożywieniu pracy organizacji partyjnych nie zechce odejść od partii. Bierność wielu członków partii nie zawsze bowiem wypływa z ich obojętności do partii, lecz często jest wynikiem bierności i ospałości organizacji partyjnych, szczególnie ich kierownictw.

Wniosek o odroczenie Zjazdu partii motywuje się również tym, że komisje wybrane na ostatnim Plenum dla opracowania tez i projektów uchwał Zjazdu — poza Komisją Statutową — nie wywiązały się dotychczas ze swych zadań. Stadium tych prac można określić jako początkowe. Wiedzą o tym dobrze członkowie Komitetu Centralnego, gdyż z nich przeważnie składają się komisje. Gdyby nawet nie zachodziły inne okoliczności uzasadniające odroczenie Zjazdu, obecny stan prac przygotowawczych uniemożliwia zwołanie Zjazdu w poprzednio naznaczonym terminie.

Odroczenie terminu Zjazdu nie tylko nie może wpływać na osłabienie tempa prac komisji, lecz powinno być sygnałem alarmowym o przyspieszenie tych prac. Należy je ukończyć najpóźniej w okresie najbliższych dwóch, maksymalnie trzech miesięcy. Wiąże się to ściśle z wyznaczeniem nowego terminu Zjazdu.

II. Sytuacja polityczna w kraju

Przedstawiliśmy sytuację w partii i wskazaliśmy na środki natury organizacyjno - politycznej, przy pomocy których należy ją zmienić na lepsze.

A jak wygląda sytuacja polityczna w kraju?

Nie trzeba uzasadniać, że ideologiczne zamieszanie i organizacyjne rozprzężenie w partii musi oddziaływać ujemnie na kształtowanie się sytuacji w kraju. Inaczej być nie może. Z charakteru partii, jako kierownika budownictwa socjalizmu logicznie wynika, że jest ona głównym czynnikiem kształtującym sytuację polityczną w kraju.

W okresie między wydarzeniami poznańskimi a VIII Plenum, partia przechodziła najostrzejszą fazę kryzysu, którym została dotknięta dawno przed wydarzeniami poznańskimi. Kryzys polegał na tym, że partia zdała sobie sprawę, iż dawną drogą kroczyć już nie może, a nowa jeszcze nie została wytyczona. Organizacyjna niemoc i polityczny zamęt doszły w tym czasie do zenitu.

W takiej sytuacji atmosfera polityczna w kraju pomimo uchwał VII Plenum zagęszczała się coraz bardziej i w każdej chwili groziła eksplozją. Przykładem mogą posłużyć Węgry. Dopiero VIII Plenum rozładowało niebezpieczeństwo eksplozji. Klasa robotnicza i masy pracujące przyjęły wskazane przez VIII Plenum rozwiązanie sytuacji w ramach socjalizmu.

Postawa klasy robotniczej przez cały okres kryzysu, jakim dotknięta była partia, jak też wyniki styczniowych wyborów do Sejmu wykazały, że w psychice mas pracujących kapitalizm, jako forma ustrojowa został przekreślony. Masy żądały zmian w socjalizmie, właściwego stosowania zasad proletariackiego internacjonalizmu a nie zastąpienia socjalizmu kapitalizmem. Dlatego VIII Plenum mogło rozładować napięcie, dlatego jego uchwały zostały przyjęte nie tylko przez klasę robotniczą, lecz także przez olbrzymią większość narodu.

VIII Plenum zmieniło sytuację w kraju. Zmieniła się atmosfera polityczna. W społeczeństwie znikło przede wszystkim uczucie lęku. Dzisiaj nie ma w Polsce człowieka, który żyjąc w zgodzie z prawem odczuwałby lęk przed władzą ludową. Praworządność socjalistyczna jest surowo przestrzegana.

W życiu publicznym znalazły powszechnie zastosowanie szerokie swobody demokratyczne, zakreślone ramami niezbędnych konieczności obecnego etapu budownictwa socjalizmu. W ramach tych swobód każdy obywatel ma prawo do korzystania i korzysta z wolności słowa, może prowadzić działalność polityczną i społeczną.

Życie polityczne cechuje jawność. Prasa korzysta szeroko z prawa krytyki działalności władz państwowych. W życiu państwa i narodu Sejm zajął miejsce wyznaczone mu przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Organizacje zawodowe, spółdzielcze, społeczne, kulturalne korzystają z pełni praw demokratycznych. Są samorządne. Kierownictwa i instancje tych organizacji wyłaniane są na drodze niczym nieskrępowanych wyborów. Zasadnicze sprawy polityki państwa są rozstrzygane na drodze międzypartyjnych konsultacji i porozumień między naszą partią, a Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym.

Stworzyliśmy atmosferę sprzyjającą pełnej normalizacji stosunków między państwem a kościołem i wykazaliśmy jak najlepszą wolę w tej sprawie.

Kierunkom i ugrupowaniom katolickim stojącym na gruncie zgodnego współdziałania wierzących i niewierzących w rozwoju Polski Ludowej stworzyliśmy warunki umożliwiające prowadzenie działalności publicznej.

Szeroko otwarliśmy wrota swobód demokratycznych. Wrót tych nie chcielibyśmy i nie mamy zamiaru przymykać. Musimy je tylko lepiej, niż dotychczas pilnować. W minionym okresie przedostały się bowiem przez nie i wypłynęły na powierzchnię życia politycznego w kraju siły wrogie socjalizmowi.

Swobody demokratyczne nie są dla wrogów

W warunkach Polski, która znajduje się dopiero na pierwszym etapie budownictwa socjalizmu, w warunkach przeżywanych trudności gospodarczych, w warunkach tradycyjnych przejawów braku dyscypliny społecznej w naszym narodzie i co ważniejsze w warunkach walki klasowej, która w mniej lub bardziej ostrych formach towarzyszy zawsze pierwszemu etapowi budownictwa socjalizmu — w takich warunkach swobody demokratyczne nie mogą przysługiwać wrogom socjalizmu. Również przyjaciele socjalizmu, ludzie najlepszej woli i dobrych intencji winni w takich warunkach u m i e ć rozsądnie korzystać ze swobód wolnościowych, aby im nie zaszkodzić.

Jakie przejawy działalności wymierzonej przeciwko socjalizmowi wystąpiły na powierzchnię naszego życia?

Mówiliśmy już wielokrotnie, że zmiany jakie wprowadziła partia w Październiku przez uchwały VIII Plenum nie przez wszystkich, którzy je poparli zostały poparte z jednakowych pozycji. Jedni poparli Październik z pozycji socjalizmu, inni natomiast opowiedzieli się i nadal opowiadają się rzekomo za Październikiem dlatego, że potraktowali go jako przejściowy etap prowadzący do zmian antysocjalistycznych. Jakie to mają być zmiany nie wszyscy z tej drugiej grupy dobrze sobie uświadamiają. Jedni świadomie dążą do restauracji stosunków burżuazyjnych, inni nie chcą nawet zastanawiać się nad tym, do czego te zmiany powinny zaprowadzić. Najważniejsze dla nich to spychać Październik z pozycji socjalistycznych. Co będzie później — zobaczymy.

Siły, które opowiedziały się za Październikiem z pozycji antysocjalistycznych rozwinęły działalność w różnych formach. Przejawiały się również w prasie i innych ośrodkach propagandowych. Z łamów niektórych gazet i czasopism nie zniknęły publikacje rozsiewające w różnych formach rozczarowanie do socjalizmu. Mimo zmian, jakie wprowadziło VIII Plenum, przedstawiano rzeczywistość naszego życia w najczarniejszych barwach, malując jednocześnie czytelnikowi w najjaśniejszych kolorach obraz życia na Zachodzie, zaszczepiając społeczeństwu zniechęcenie do socjalizmu. I w pierwszym i w drugim wypadku posługiwano się fałszem i kłamstwem. Czynili to niejednokrotnie ludzie z partyjną legitymacją w kieszeni.

Antysocjalistyczne ośrodki przez swe wpływy w propagandzie wyrządziły wiele szkód w kształtowaniu opinii publicznej. Podważając wiarę klasy robotniczej i mas pracujących do ustroju socjalistycznego, jednocześnie w różnych formach usiłowały podważać fundamentalną zasadę zewnętrznej polityki partii i rządu — sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Sianie niechęci do Związku Radzieckiego leży na linii głównego celu, do jakiego ośrodki te zmierzają — do wykruszania Polski z obozu państw socjalistycznych, do rozluźnienia więzów przyjaźni polsko-radzieckiej i sprowadzenia roli sojuszu polsko-radzieckiego do czysto formalnego znaczenia. Nie trzeba wykazywać jakie szkody wyrządzić może taka propaganda nie tylko sprawie socjalizmu, lecz państwowym i narodowym interesom Polski.

Temu ustawicznemu podważaniu linii partii, wszystkim przejawom szkodniczej działalności płynącej z łamów niektórych gazet partia musi położyć kres. Wolność słowa i swobody demokratyczne wprowadzone przez VIII Plenum służyć mają dla ulepszania budownictwa socjalizmu, a nie dla jego szkalowania i podważania. Wolność słowa nie może oznaczać wolności kłamstwa i fałszerstwa, wolności propagandy skierowanej przeciwko żywotnym interesom Polski.

Naszej rzeczywistości ani sami nie upiększamy, ani też nie chcemy, aby ją upiększali dziennikarze i publicyści. Partii nie jest potrzebny żaden lakier, ani ten lśniący śnieżną bielą, ani ten połyskujący od hebanowej czerni. Obowiązkiem prasy jest przedstawiać rzeczywistość w ten sposób, jak ona faktycznie wygląda. Prasa ma prawo krytyki wszelkich ujemnych zjawisk zachodzących w życiu kraju. Wymagamy tylko, aby wszelka krytyka wychodziła z pozycji twórczych, by była pozytywna, by ułatwiała budownictwo socjalizmu, a nie uderzała w socjalizm. Prasa ma prawo do rzeczowej krytyki tych lub innych posunięć w działalności władz państwowych nie wyłączając urzędów ministerialnych. Jednocześnie prasa ma obowiązek pomagania władzom państwowym, popularyzowania polityki partii i rządu. Będziemy sprzyjać poszukiwaniom na łamach prasy w dziedzinie wzbogacania teorii i praktyki budownictwa socjalizmu, lecz poszukiwania takie nie mogą sprowadzać partii, ruchu robotniczego i socjalizmu na rewizjonistyczne i likwidatorskie manowce. Będziemy wdzięczni prasie za wszelkie realne twórcze inicjatywy w każdej dziedzinie życia.

Redaktorzy, dziennikarze i publicyści w swej codziennej pracy powinni nade wszystko pamiętać, że ich słowo, które za pośrednictwem prasy dociera do całego narodu służyć powinno kształtowaniu i umacnianiu socjalistycznej postawy społeczeństwa, mobilizowaniu wszystkich twórczych sił narodu w duchu aktywnego popierania wewnętrznej i zewnętrznej polityki partii i rządu.

To jest główne zadanie prasy i wszystkich organów propagandy. Idąc po tej drodze prasa wzmacniać będzie październikowe pozycje partii. Dla piór „drugoetapowych" łamy prasy winny być zamknięte.

Naród pragnie bronić polityki VIII Plenum

VIII Plenum otwarło przed narodem nowe twórcze perspektywy rozwojowe, wzmocniło w narodzie zachwianą przez błędy poprzedniego okresu wiarę w socjalizm, polityka partii znalazła aprobatę narodu, tym niemniej przejawy zwątpienia i zatracania perspektywy nie zostały przezwyciężone. Nie mogą być zresztą przezwyciężone dopóty, dopóki nie zniknie ideologiczne zamieszanie w partii.

Jest rzeczą normalną, że wszelkie błędy w polityce partii wywołują aktywizację sił reakcyjnych. VIII Plenum zamknęło wprawdzie okres poprzedniej polityki partii, lecz krytyka błędów w socjalizmie uaktywniła działalność sił antysocjalistycznych.

Aktywizacja sił reakcyjnych i antysocjalistycznych występuje w różnych formach i w różnych ośrodkach. Wystąpiły te siły w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym a także i Stronnictwie Demokratycznym, nie napotykając do niedawna na skuteczne przeciwdziałanie. Wystąpiły w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i w środowiskach młodzieży akademickiej. Występują przejawy antysocjalistycznej działalności w Związku Literatów i w pewnych środowiskach inteligencji. Mimo że siły reakcyjne i antysocjalistyczne prowadzą swoją działalność w rozproszeniu, działalność ta nie może być lekceważona, gdyż przy braku naszego odporu może się przekształcić w rozwiniętą walkę przeciwko socjalizmowi, przeciwko naszej partii, przeciwko władzy ludowej.

Mimo że objawy rozczarowania i zniechęcenia, podsycane są przez siły antysocjalistyczne olbrzymia większość społeczeństwa uświadamia sobie jednak potrzebę poparcia polityki partii i rządu, aprobuje socjalizm, zdaje sobie sprawę, że odpowiada on nie tylko interesom klasowym ludzi pracy, lecz również narodowym interesom Polski. Jeszcze jednym tego dowodem była zdecydowanie negatywna postawa społeczeństwa wobec ostatnich nieodpowiedzialnych wybryków w niektórych środowiskach młodzieży akademickiej. Wybryki te potępiła nie tylko klasa robotnicza, lecz olbrzymia większość narodu. W zasadzie tylko część inteligencji starała się je usprawiedliwiać. A kiedy na ulice Warszawy wyszły bandy chuliganów, kierowane ideowym wpływem antysocjalistycznych i reakcyjnych sił i zaczęły zamącać spokój publiczny spotkały się z jednomyślnym potępieniem całego społeczeństwa, nie wyłączając młodzieży akademickiej.

Sytuacja polityczna w kraju charakteryzuje się tym, że naród na czele z klasą robotniczą uświadamia sobie korzyści wolności narodowej i indywidualnej, jakie osiągnął przez zmianę polityki partii dokonaną na VIII Plenum i dlatego polityki tej pragnie bronić. Walka o zlikwidowanie wszystkich przejawów osłabienia dyscypliny społecznej i postawy ideowo-moralnej wiąże się jak najściślej z likwidacją zamieszania ideologicznego w partii, usprawnieniem działalności partii i funkcjonowania aparatu administracyjnego państwa.

III. Sytuacja gospodarcza

Sytuacji politycznej w partii i kraju nie można oddzielić od sytuacji gospodarczej, a ściśle mówiąc od poziomu stopy życiowej klasy robotniczej i mas pracujących.

Okres sześciolatki cechował się wielkimi inwestycjami w gospodarce narodowej. Na inwestycje przeznaczano ponad czwartą część dochodu narodowego plus kredyty zagraniczne. Klasie robotniczej, pracownikom fizycznym i umysłowym zaciśnięto pasa na ostatnią dziurkę. Z niechęcią, lecz zarazem z nadzieją było to przyjmowane. Po ukończeniu sześciolatki płace realne miały bowiem wzrosnąć o 40 proc. w porównaniu z 1949 r. Załamanie tych nadziei przekreśliło w świadomości poważnej części ludzi pracy wielkie gospodarcze osiągnięcia sześciolatki w dziedzinie uprzemysłowienia kraju, błędy planowania, nieostrożne i nieuzasadnione obietnice spowodowały, że wielki wysiłek inwestycyjny zamiast ściślej zwiazać klasę robotniczą i masy pracujące z socjalizmem zrodził dosyć szeroko rozpowszechnione uczucia rozczarowania.

Jak wpływać musiała na nastroje klasy robotniczej i pracowników umysłowych ich stopa życiowa, a szczególnie ostry regres, jaki nastąpił w 1953 r. najlepiej mogą zilustrować cyfry.

(Ciąg dalszy na str. IV)

Sytuacja w partii i w kraju

(Ciąg dalszy ze str. III)

Przeciętne płace miesięczne brutto ogółu zatrudnionych w gospodarce narodowej ubezpieczonych w Zakładach Centralnego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych wynosiły:

Wyszczególnienie	lata 1949	1953	1955	pierwsze półrocze 1956	1957
Średni zarobek ogółu zatrudnionych w zł	466	968	1069	1183	1344
Wskaźnik 1955 — 100	43.6	90.6	100	110.7	125.7
Średni zarobek zatrud. w przem. uspołecznionym w złotych	—	1051	1183	1320	1547
Wskaźnik 1955 — 100	—	88.8	100	111 6	130.8

Nominalne płace nie posiadają żadnej wymowy, nie ilustrują zachodzących zmian w stopie życiowej. Tylko wysokość realnych zarobków świadczy, czy stopa ta rośnie, czy też nie zmienia się, lub spada.

Sposób obliczania wysokości płac realnych jest dość skomplikowany. Metody takich obliczeń nie są jednakowe. W naszych warunkach najpoważniejszy wpływ na kształtowanie się wysokości płac realnych odgrywa poziom cen artykułów żywnościowych. W budżecie rodziny robotniczej, lub urzędniczej większość zarobku przeznacza się bowiem na wyżywienie. Nie stawiając przed sobą zadania ustalenia, jak kształtowały się płace realne w wymienionych latach przytaczam tablicę, w której średnie płace nominalne w poszczególnych latach przeliczam na ilość najważniejszych artykułów żywnościowych. Tablica ta w ogólnym zarysie wykazuje jak przedstawia się wzrost zarobków nominalnych w stosunku do ich wartości realnej.

Rodzaj artykułu	1949 cena 1 kg w zł	1949 ilość w kg	1953 cena 1 kg w zł	1953 ilość w kg	1955 cena 1 kg w zł	1955 ilość w kg	I półrocze 1957 cena 1 kg w zł	I półrocze 1957 ilość w kg
chleb pszenny	2.4	195	5.90	164	5.—	214	5.—	269
chleb żytni pytlowy	1.49	312	3.—	323	3.—	356	3.—	448
mąka pszenna 50%	3.—	155	6.—	163	6.—	178	6.—	223
kasza jęczmienna	1.44	323	3.50	276	3.50	305	3.50	384
mięso cielęce II gat.	7.20	40	24.—	404	24.—	44	24.—	56
słonina	10.50	44	35.—	27	34.30	31	27.—*)	50
masło	19.30	24	55.—	17.6	55.—	19.4	70.—*)	19.2
szynka gotowana	16.—	29	55.—	17.6	55.—	19.4	55.—	24.3
kasza manna	2.76	169	7.—	138	6.50	164	6.50	206
ryż			22.50	42	19.40	55	15.—	89
mięso wołowe, udziec	7.50	62	26.—	37	26.—	41	26.—	51
mięso wieprzowe, schab	13.—	36	33.—	29	33.—	32	33.—	41
kiełbasa zwyczajna	9.80	47	27.—	36	—	41	26.—	51
mleko w ltr.	1.37	340	2.50	387	2.42	441	2.50	537
jaja w szt.	0,52	896	1.35	717	1.41	758	1.58	850
groch	2.01	232	7.70	125	9.25	115	8.08	165
fasola			11.93	81.2	12.50	85	8.30	162
cukier	5.25	88	14.75	65	12.—	89	12.—	112
ziemniaki	0.33	1.412	1.06	913	1.22	876	1.22	1,102

Zawarte w powyższej tablicy cyfry wykazują po pierwsze poważny spadek realnych płac w 1953 r. i po drugie poważny wzrost płac realnych w latach 1956 i 1957.

W porównaniu z rokiem 1949 za średniomiesięczny zarobek w roku 1953 kupowało się mniej: słoniny o 38 proc., mięsa wieprzowego schabu o 19,4 proc., kiełbasy o 23 proc., szynki o 39 proc., cielęciny o 37 proc., mięsa wołowego o 40.3 proc., masła o 26,6 proc. kaszy jęczmiennej o 14,5 proc., kaszy manny o 18 proc., cukru o 26 proc., grochu o 46 proc., jaj o 20 proc., ziemniaków o 35,4 proc., chleba pszennego o 16 proc. Nieznacznie więcej, bo o 3,8 proc. można było kupić tylko chleba żytniego i o 5 proc. mąki pszennej i mleka o 13,8 proc.

Dla pełniejszego obrazu podajemy również przeliczenie średnich zarobków na artykuły przemysłowe wg. cen z lat 1949, 1953, 1955 i pierwszą połowę 1957.

Rodzaj artykułu	jedn. miary	1949 cena jedn.	1949 ilość	1953 cena jedn.	1953 ilość	1955 cena jedn.	1955 ilość	I półrocze 1957 r. cena jedn.	I półrocze 1957 r. ilość
wełna ubraniowa czesankowa zgrzebna 100%	m	185.70	2.5	617.00	1,6	617.00	1.7	617.00	2.2
wełna ubraniowa czesankowa 60%	m	119.65	2,5	390.00	2.7	366.00	2.9	355.00	3.8
kreton sukienkowy	m	6.33	74	16.40	59	13.70	78	13.70	98
tkanina pościelowa madapolam	m	6.00	78	13.30	73	12.00	89	11.40	118
jedwab sukienkowy	m	47.43	22.5	45.80	29.3	47.43	22.4	45.80	29.3
koszula baweł. męska	szt.	28.40	16.4	61.20	15.8	46.60	22.4	46.—	29.2
ubranie męskie z wełny 60%	szt.	454	1.03	918	1.05	737.—	1.44	730.—	1.84
skarpety męskie	para	3.87	120	6.60	147	6.20	172	6.20	217
półbuty męskie (zwykłe)	para	210.00	2.2	304.50	3.2	278.71	3.8	274.00	4.9
trzewiki dziecinne	para	95.50	4.9	142.50	6.8	119.0	9	115.0	11.7
krzesło gięte	szt.	42.36	11,0	61.12	15.8	56.00	19.0	99.35	13.5
garnek emaliowany	szt.	8.10	58	19.50	50	19.5	55	19.50	69
szklanka gładka	szt.	0.75	621	1.10	880	1.10	972	1.10	1222
mydło do prania	kg	11.10	42.0	19.75	49.00	16.00	66.8	16.00	84.0
żarówka 25 W	szt.	3.60	129	4.80	202	4.80	223	4.80	280
rower męski turyst.	szt.	474.—	0.98	957.60	1.01	864.00	1.24	864.—	1.5
węgiel kamienny	tona	96.00	4.9	296.00	3.3	256.00	4.2	250.00	5.4
nafta	litr	1.50	311	4.00	242	4.00	267	4.00	336
zapałki	pud.	0.15	3107	0.20	4840	0.20	5345	0.20	6720
papierosy „Sport"	szt.	0.12	3883	0.17	5694	0.15	7127	0.15	8960
zeszyt szkolny	szt.	0.24	1942	0.30	3227	0.30	3563	0.55	2444
gazeta	szt.	0.15	3107	0.20	4840	0.20	5345	0.50	2688
elektryczność	kWh	0.30	1553	0.39	2482	0.39	2741	0.39	3446
gaz	m sześc.	0.39	1195	0.50	1936	0.50	2138	0.50	2.688
zelowanie butów	razy	39.40	11.8	49.20	19.7	49.20	21.7	49.20	27,3
bilet tramwajowy	szt.	0.45	1036	0.45	2151	0.45	2376	0.50	2688
bilet kolejowy (2 kl. 200 km)	szt.	19.80	23.5	39.60	24.4	39.60	27.0	39.60	33.9
bilet do kina	szt.	1.80	259	3.60	269	3.60	297	3.60	373

W porównaniu z rokiem 1949 za średnio mies. zarobek w 1953 r. kupowało się mniej wyrobów przemysłowych wełny ubraniowej czesankowej 100 proc. o 36,0 proc., wełny 60 proc. o 30,7 proc., kretonu o 20,2 proc., tkaniny pościelowej o 6,4 proc., koszul baweln. o 3,6 proc., węgla o 32,6 proc., nafty o 22,2 proc., garnków emaliowanych o 13,8 proc. Więcej niż w r. 1949 można było kupić: jedwabiu sukienkowego o 1,85 proc., półbutów o 45,0 proc., ubrań męskich z wełny 60 proc. — o 2 proc., trzewików dziecięcych o 39 proc., skarpet o 22,5 proc., krzeseł o 43,6 proc., szklanek o 41,7 proc., mydła do prania o 16,6 proc., żarówek o 56,5 proc., zapałek o 55,7 proc., papierosów „Sport" o 46,6 proc., zeszytów szkolnych o 66,1 proc., gazet o 55,7 proc., prądu elektrycznego o 59,6 proc., gazu o 62,0 proc. przejazdów tramwajowych o 107,6 proc., biletów kolejowych (II kl., 200 km) o 3,8 proc., biletów do kina o 3,9 proc., podzelować butów o 66,9 proc., więcej.

W sumie — w artykułach spożywczych i przemysłowych regres jest widoczny. Z tego regresu, jaki nastąpił w 1953 r. w płacach realnych nie wyszli w pełni pracownicy fizyczni i umysłowi również po ukończeniu planu sześcioletniego tj. w 1955 r.

W przytoczonych cyfrach zawarte są ekonomiczne przyczyny, które wpłynęły poważnie na kształtowanie się nastrojów w masach pracujących. Dzisiaj płacić musimy rachunki tamtego okresu.

W 1956 r. znaleźliśmy się z jednej strony w obliczu nagromadzonych trudności w gospodarce narodowej, a z drugiej strony pod wielkim naporem poszczególnych oddziałów klasy robotniczej, domagających się natychmiastowych podwyżek płac niezależnie od sytuacji gospodarczej. Jeszcze przed VIII Plenum płace poważnej części klasy robotniczej zostały podwyższone. Po VIII Plenum nastąpiły dalsze podwyżki.

Na VIII Plenum, oceniając ówczesną sytuację gospodarczą, w sprawie płac powiedziałem co następuje:

„Nie stać nas teraz na żadne poważniejsze podwyżki płac, gdyż struna została tak naciągnięta, że grozi jej pęknięcie. Każda dalsza podwyżka zarobków jest nierozerwalnie związana ze zwiększeniem produkcji i obniżką jej kosztów jednostkowych".

Powiem później dlaczego po VIII Plenum miały miejsce poważniejsze podwyżki i jak przedstawia się sprawa zwiększenia produkcji na tle zwyżki zarobków.

Teraz powrócę do cyfr zawartych w omawianej tablicy. Co z nich dalej wynika?

Zakończenie sześciolatki zamknęło pewien okres gospodarczy. Rok 1956 otworzył nowy okres w naszej gospodarce. Musimy go brać za punkt wyjściowy również w dziedzinie płac robotniczych i pracowniczych. Przyjmując poziom płac nominalnych w 1955 r. za 100, widzimy z tej tablicy, że dla ogółu zatrudnionych poziom ten podniósł się do 110,7 w 1956 r., a w pierwszym półroczu br. osiągnął liczbę 125,7. Nominalne płace ogółu zatrudnionych wzrosły więc w tym czasie tj. za półtora roku o 25,7 proc. Płace nominalne robotników i pracowników zatrudnionych w przemyśle (jeśli te kategorie wydzielimy z ogółu zatrudnionych) wzrosły jeszcze wyżej, bo o 30,8 proc.

O realnym wzroście płac w tym okresie świadczą dane, przytoczone w cytowanej tablicy z których wynika, że w porównaniu z rokiem 1955 za średni — miesięczny zarobek ogółu zatrudnionych w pierwszej połowie 1957 r. można kupić więcej: chleba pszennego o 25,7 proc., chleba żytniego pytlowego o 25,8 proc., mąki pszennej o 25,2 proc., kaszy jęczmiennej o 25,9 proc., kaszy manny o 25,6 proc., mięsa cielęcego o 27,2 proc., mięsa wołowego o 24,3 proc., mięsa wieprzowego schabu o 28,1 proc., słoniny po ostatniej obniżce cen o 61 proc., szynki gotowanej o 25,2 proc., kiełbasy zwyczajnej o 24,3 proc. masła po ostatniej podwyżce cen prawie tę samą ilość co w 1955 r., ryżu o 61,8 proc., cukru o 25,8 proc., fasoli o 90,6 proc., mleka o 21,5 proc., jaj o 12 proc., ziemniaków o 25,5 proc.

W zakresie artykułów przemysłowych w pierwszej połowie 1957 r. w porównaniu z 1955 r. można kupić więcej: wełny ubraniowej czesankowej 100 proc. — o 29,4 proc., wełny ubraniowej 60 proc. — o 31,0 proc., kretonu sukienkowego o 25,6 proc., tkaniny pościelowej o 32,6 proc., jedwabiu sukienkowego o 30,2 proc., koszul bawełnianych męskich o 30,3 proc., ubrań męskich z wełny 60 proc. — o 27,7 proc., skarpet męskich o 26,2 proc., półbutów męskich o 28,9 proc., trzewików dziecinnych o 30 proc., garnków emaliowanych o 25,4 proc., szklanek gładkich o 25,7 proc., mydła do prania o 25,7 proc., żarówek o 25,5 proc., rowerów męskich turystycznych o 20,9 proc., węgla kamiennego o 28,6 proc., nafty o 25,8 proc., zapałek o 25,7 proc., papierosów „Sport" o 25,7 proc., elektryczności o 25,7 proc., gazu o 25,7 proc., zelowania butów o 25,8 proc., biletów tramwajowych o 13,1 proc., biletów kolejowych (2 kl. 200 km) o 25,5 proc. biletów do kina o 25,6 proc.

W porównaniu z 1955 rokiem można kupić mniej: gazet o 53,3 proc., zeszytów szkolnych o 31,; proc., krzeseł giętych o 28,9 proc.

Każdy ekonomista, który umie czytać cyfry musi stwierdzić niespotykany nie tylko w naszej gospodarce, ale bodaj w żadnym kraju tak wielki wzrost płac w tak krótkim okresie czasu. Odczuwa ten wzrost każda rodzina pracowników fizycznych i umysłowych objętych podwyżką płac szczególnie tych, których zarobki są niższe od przeciętnych płac ogółu zatrudnionych. Te rodziny, przeznaczają bowiem największą część budżetu domowego na wyżywienie.

*) — ceny z października br.

Drugą część referatu tow. Gomułki

zamieścimy w następnym numerze „Gazety"

2,5 mld zł zaległych należności przekazano do ściągnięcia

Minister Finansów dementuje pogłoski o zmianie pieniędzy

WARSZAWA (PAP) 25. 10.

Ogólna kwota zaległości z tytułu podatków oraz innych świadczeń i należności przekracza sumę 7 mld zł. Zaległości te narosły w ciągu ostatnich 12 lat. W związku z tym przedstawiciel PAP red. R. Dębowski zwrócił się do ministra Finansów dr Tadeusza Dietricha z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytania dotyczące zaległych należności Skarbu Państwa.

— Jakie należności niepłacone przez obywateli na rzecz państwa składają się na pokaźną sumę 7 mld zł.?

— Kwota ta obejmuje należności podatkowe oraz należności z innych tytułów. Podatki zaległe z lat 1945 — 1956 wynoszą ok. 3 mld zł. Największe zaległości istnieją w podatku gruntowym, podatku od wzbogacenia wojennego oraz w podatkach od sektora prywatnego (obrotowym i dochodowym).

Zaległości tzw. niepodatkowe, to przede wszystkim sumy należne Skarbowi Państwa z tytułu rat Państwowego Funduszu Ziemi, składek ubezpieczeniowych (głównie z tytułu ubezpieczenia ogniowego na wsi oraz ubezpieczenia zwierząt), a także usług POM. Prócz tego dość znaczne sumy zaległości powstały z tytułu grzywien, kar administracyjnych i sądowych, komornego, opłat radiofonicznych, usług służby zdrowia, spłat ratalnych w handlu, zwrotu mank w handlu, kredytów bankowych i wielu innych należności urzędów i przedsiębiorstw państwowych. Wszystkie te zaległe należności wynoszą ponad 4 mld zł.

Z ogólnej kwoty zaległości podatkowych i niepodatkowych na wieś przypada ok. 4.5 mld. zł prócz tego w księgach podatkowych figurują bardzo poważne sumy podatku gruntowego zawieszone w 1955 r.

— Jakie były przyczyny powstania tych zaległości?

— Przyczyny były najróżniejsze. Od zmian w gospodarczym położeniu podatników i utraty źródła zarobków poczynając, a na opieszałości podatników i aparatu podatkowego kończąc. Trzeba wziąć pod uwagę szybkość zmian zachodzących w okresie budownictwa socjalistycznego i związanych z tym skutków. W naszych warunkach, jak wiadomo, podatki odgrywają nie tylko rolę fiskalną, ale także są środkiem polityki klasowej. Pod tym względem podatki odegrały ważną rolę w ubiegłym okresie. Jednakże nie można pomijać skutków błędów politycznych. W latach 1949 — 1953, a więc w pierwszej połowie planu 6-letniego, nieprawidłowo realizowana polityka względem rzemiosła oraz prowadzona odrzuconymi na VIII Plenum metodami polityka uspółdzielczania wsi powodowały m. in. narastanie poważnych zaległości podatkowych.

— Czy problem zaległości istnieje tylko u nas? Jaką część zaległości można ściągnąć?

— Zaległości tego rodzaju istnieją w każdym kraju. Nie ma takiego systemu, który nie dopuszczałby do powstawania zaległości. Chociaż to nie są rzeczy bezpośrednio ze sobą porównywalne, gdyż zmienił się charakter naszego państwa i charakter podatków, to jednak warto podkreślić, że również przed wojną istniał w Polsce problem zaległości w bardzo poważnych rozmiarach — narastały one z roku na rok.

Odbyliśmy ostatnio naradę z prezydiami wojewódzkich rad narodowych oraz przedstawicielami władz i urzędów w celu zbadania, jaka suma może być uznana za realną i ściągalną. Ustaliliśmy wspólnie, że jest to kwota ok. 2,5 mld zł (w tym z podatków 1,3 mld zł) z czego jeszcze w tym roku można osiągnąć ok. 700 mln zł. Jest to więc kwota dostatecznie poważna, aby było się o co troszczyć w naszej nielekkiej sytuacji finansowej.

— Korzystając z okazji chciałbym zapytać, co należy sądzić o pogłoskach na temat wymiany pieniędzy lub innej reformy walutowej?

— Jestem rad, że poruszyliście ten temat otwarcie. Ostatnio obiegają tego rodzaju pogłoski w kraju. Jak zawsze sieją je najchętniej ci, którzy lubią łowić ryby w mętnej wodzie. Łatwowierni nie powinni dać się oszukiwać. **Nie będzie ani żadnej wymiany pieniędzy, ani jakiejkolwiek reformy walutowej.**

Byłoby to szkodliwe dla naszej gospodarki. W kraju rozwija się (w ostatnim roku szczególnie) ruch oszczędnościowy, w którym ludność daje wyraz swemu zaufaniu do waluty i stałości stosunków gospodarczych i to jest bardzo wiele. Zaufania tego nie zawiedziemy.

olbrzymy

100 pasażerów z szybkością 600 km na godzinę, w zasięgu ponad 5 tysięcy km bez lądowania. Pojemność zbiorników paliwa tego samolotu wynosi 18 ton. Tak duży zapas paliwa pozwala na przebycie trasy Moskwa — Delhi bez lądowania. Koszt przewozu takim samolotem jest o wiele tańszy.



„Moskwa" zbliża się do Moskwy.

Czteromotorowy turbośmigłowiec „Ukraina", najmłodsze dziecko konstruktorskiego biura pod kierownictwem Antonowa, pokonuje dalekie przestrzenie z tą samą szybkością co „Moskwa" na wysokości 8 tys. metrów. W trzech komfortowo urządzonych salonach, na 2,7 m wysokich, znajduje pomieszczenie 84 pasażerów. Tenże samolot typu turystycznego mieści aż 126 pasażerów. Dla najmłodszych podróżnych urządzono tu specjalny „kącik dziecka". „Ukrainę" zaopatrzono w najnowsze urządzenia klimatyzacyjne, szatnie, kabiny bagażowe, kuchnie z lodówkami i płytami elektrycznymi włącznie. W samolocie zainstalowano również kamerę do wyświetlania filmów w czasie podróży.

Wzbogacenie radzieckiej floty powietrznej o nowe modele samolotów — oświadczył na zakończenie wywiadu marszałek lotnictwa — pozwoli na wykonanie zadań postawionych przed narodem radzieckim w 6 pięciolatce, a mianowicie podwoi do roku 1960 powietrzny transport towarowy i zwiększy transport pasażerski o około 3,8 raza.

(tłum. E. N.)



Mój tato lata na „TU".



„Ukraina" czeka na pasażerów.



Czteromotorowiec „Ukraina".

r. 1955 przydziały nawozów sztucznych dla naszego województwa zwiększyły się o 500 proc. w porównaniu z rokiem 1949. Ale wzrost plonów w tymże roku był wyższy zaledwie o 10 proc.

Jak to się dzieje, że z każdym rokiem większe ilości zużycia nawozów nie idą w parze z odpowiednim wzrostem wydajności z hektara.

Istnieją chyba jakieś luki w systemie samego procesu nawożenia. Może to po prostu nieznajomość w stosowaniu odpowiednich proporcji? Faktem jest, że jak twierdzą fachowcy, poważny procent nawozów idzie u nas na marne. A jeżeli tak, to niechże znawcy pokuszą się o analizę i wyznaczenie „recept" odpowiednich dla poszczególnych rejonów naszego województwa.

Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej. Chodzi tu jednak o **sedno sprawy** — o spełnienie tego dodatkowego warunku w toku realizowania polityki rolnej. Aby nie było gospodarczych paradoksów hamujących nasze wspólne wysiłki.

Nie zapadły jeszcze uchwały Prezydium WRN odnośnie wytyczenia zasadniczych kierunków rozwoju rolnictwa Białostocczyzny na najbliższe lata. Zarówno chłopi jak i całe społeczeństwo naszego województwa oczekuje, że będą one jak najbardziej słuszne.

Ale jak wiemy — nie wystarczą najlepsze uchwały. W ich realizacji potrzebne jest mądre współdziałanie mieszkańców wszystkich wsi z władzą terenową. Potrzebna jest gospodarska troska o codzienne ulepszanie pracy w kółkach i w innych organizacjach rolniczych. Potrzebna jest również aktywność organizacji społecznych i politycznych w kierowaniu inicjatywą naszej wsi.

Sprawa ta bowiem jest wspólna.

M. ŚWIDZIŃSKA

Wyszczególnienie	Jednostka miary	1955 r.	Plan na 1960 r.	Optymalnie po zagospodarowaniu użytków zielonych
Czysty składnik w nawozach organicznych	ton	45.220	59.800	85.700
Czysty składnik w nawozach sztucznych	„	17.535	30.000	41.000
Średnie plony zbóż z 1 ha	q/ha	12	14	16
„ „ ziemniaków	„	120	140	170
„ „ buraka cukr.	„	165	200	240
„ „ strączkowych	„	10	12	14
Produkcja zbóż	tys. ton	768	896	1.024
„ ziemniaków	„	1.040	2.380	2.890

Moje 3 grosze W SPRAWIE KULTURY

Kamieniczki w jesieni i obojętność przez cały rok

Urok Tykocina odkryłam przypadkowo — po wyrwaniu zęba. Nie dlatego, że w tamtejszej spółdzielni dentystycznej wyrywają bezboleśnie, ale właśnie z tego powodu, że to małe i na pozór nieciekawe miasteczko potrafi przykuć uwagę nawet zbolałego delikwenta.

Historia zostawiła tu po sobie wyraźny ślad. Alumnat, synagoga, klasztor, kościół, pomnik Czarnieckiego, wąskie kamieniczki w rynku — wszystko to dźwiga na sobie patynę co najmniej trzywieczną. I w ogóle jest jakoś tak, jakby historia co krok ocierała się o ciebie. Zwłaszcza wieczorem... Zwłaszcza, gdy na dachy leciwych zabytków opadają brązowe i czerwone jesienne liście.

*

Dałam się ponieść fantazji — przepraszam. Bo przecież wcale mi nie chodzi o liście, jesień, wieczór i historię. Przeciwnie — chcę mówić o teraźniejszości i to jak najbardziej aktualnej.

Teraźniejszość swoją sympatię do przeszłości przejawia w... remontach. Tak, w remontach, rekonstrukcjach, odbudowie i konserwacji zabytków, które są przecież pomnikami historii.

W Tykocinie sympatia ta jest nasilona. Właśnie ze względu na dużą ilość przeprowadzanych remontów. Co krok natknąć się tu można na prace mniej lub więcej zaawansowane, na ludzką krzątaninę, która przywraca dawny kształt niedawnym ruinom.

*

Zainteresowały mnie te prace przy tykocińskich zabytkach. Jednak nie tylko ze względów czysto estetycznych. Chodziło mi o to, aby ustalić, kto owe remonty i konserwacje finansuje.

Jeśli powiem, że Wojewódzki Konserwator, to zgodzicie się chyba, że to proste. Chcę wam jednak udowodnić, że to wcale nie takie proste.

W Tykocinie w tej chwili prowadzi się remonty przeważnie starych kamieniczek. W kamieniczkach — jak sama nazwa wskazuje — mieszkają ludzie. A więc — mówiąc językiem bardziej fachowym — zabytki te mają swoich użytkowników, nie remontuje się ich tylko po to, aby ten i ów zabłąkany turysta mógł sobie zrobić przy nich malownicze zdjęcie.

I tu właśnie widać, że sprawa wcale nie wygląda tak prosto. Bo przecież — skoro jest użytkownik, to i on powinien chyba ponosić jakieś koszty związane z remontem budynku, z którego następnie będzie korzystał.

*

Tykocin — jest oczywiście jedynie punktem wyjścia. Chodzi w ogóle o problem. Właśnie o problem wspólnej odpowiedzialności finansowej Wojewódzkiego Konserwatora i użytkownika.

Informowałam się u Wojewódzkiego Konserwatora, jak ta wspólna odpowiedzialność wygląda. Powiedziano mi, że jak dotychczas, Wydział Gospodarki Komunalnej do remontów zabytków w tym roku nie dołożył jeszcze grosza.

Więc dochodzę do wniosku, że jest tu coś nie w porządku, a właściwie dużo nie w porządku.

*

Chodzi o to, że Wojewódzki Konserwator ma naprawdę niewielką sumę na konserwacje, odbudowę i rekonstrukcje zabytków, których na Białostocczyźnie jest przecież sporo. Suma ta jest daleko za mała nawet na sfinansowanie prac przy tych zabytkach, które na razie użytkownika nie mają, a może — ze względu na brak przydatności — nigdy ich mieć nie będą. (Trudno wyobrazić sobie, aby na przykład w pomniku mogła znaleźć pomieszczenie świetlica, a choćby nawet i magazyn GS).

Znam podział „kompetencji". Wiem, że przeprowadzenie kapitalnego remontu — to gestia Konserwatora. Nie chcę tych kompetencji uszczuplać. Ale wiem też, że od stanu surowego do pełnej użyteczności obiektu — to jeszcze daleka droga i że właśnie wszystkie te dalsze prace, jak również sama konserwacja zabytków należy już do użytkownika.

*

„Dlaczego w takim razie zabytki konserwujecie wy" — pytam Konserwatora Wojewódzkiego.

I słyszę odpowiedź: „Bo na uczciwe zajęcie się zabytkami przez Wydział Gospodarki Komunalnej musielibyśmy czekać zbyt długo".

„Zbyt długo" — to delikatnie powiedziane. Odnoszę wrażenie, że trzeba by tu było powiedzieć: „nigdy się nie doczekamy". A przez ten czas ruiny zabytków do reszty rozwiałby wiatr na cztery świata strony...

*

Nie chodzi mi tu już nawet o problem, jakiś bardzo przykry i niepokojący, bo ogólnopolski — obojętności, wręcz drętwoty w tych sprawach ze strony wydziałów odpowiedzialnych przecież z urzędu za utrzymanie w jak najlepszym stanie strzępów naszej historii ku nauce i uciesze potomnych. Oburza mnie w równej chyba mierze coś innego — brak zaradności.

W Tykocinie na przydział mieszkań w jednej tylko kamieniczce przy ul. Świerczewskiego czeka 100 podań. Ale nie takich zwykłych, gdzie ludzie domagają się tylko przydziału. Petenci zobowiązują się wykończyć kamieniczki na swój koszt. No i co?

Właśnie, właśnie — nic. Cisza, jak makiem zasiał. Aż strach pomyśleć.

Przecież wykorzystując pomoc finansową obywateli, którzy te mieszkania będą użytkować, Prezydium Rady Narodowej w Tykocinie zaoszczędziłoby jeszcze pewne sumy. Pieniądze są przecież tak bardzo potrzebne. I na remonty, i na inwestycje, i w ogóle.

Czyż trzeba jeszcze do tej sprawy pisać komentarze?

*

Sprawa uczciwej współpracy między Konserwatorem Wojewódzkim a Wydziałem Gospodarki Komunalnej też nie wymaga chyba dalszego wałkowania. Oby tego samego zdania byli wszyscy zainteresowani.

IRENA RADLIŃSKA

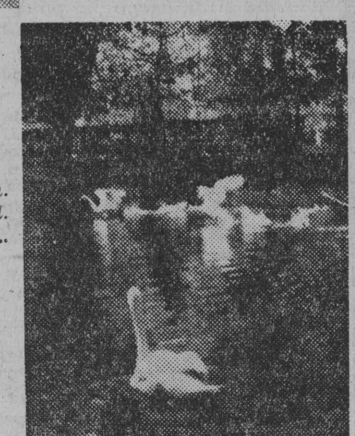
Między nami łabędziami...

JESIENNE UMIZGI



★ ★ ★

Dalekaś mi, daleka,
Jak radość szczęścia cicha...
Serce me czeka, usycha...



★ ★ ★

Ty mnie nie kochasz.
Ja to wiem.
I stąd mój smutek wynika.
Podobno już innego masz...



★ ★ ★

No i przyszła —
najsłodsza, najzłotsza
Przyszła ciszą —
drogą naszych cieni.
Jeno patrzeć —
a park się rozszumi
Moja jedna, jedyna, kochana.



★ ★ ★

To uparte wieczne szukanie
Poza górą i poza wodą.
Jakże chciałbym
abyś mnie wreszcie
odnalazła. Choć jestem
z tobą...

Fotografowała i fragmenty wierszy Gałczyńskiego, Tuwima, Staffa i Kubiaka wybrała
M. ŚWIDZIŃSKA

„DOMY NA PUSTKOWIU" WYPEŁNIĄ NOWE ŻYCIE

Łatwo powiedzieć: zaczynamy od nowa, inaczej, lepiej. To znaczy jak? — to pytanie zadali sobie kierownicy powiatowych oddziałów kultury i domów kultury, zebrani na dwudniowej konferencji w Białymstoku. Jak należy pracować — by kultura istotnie rozkwitała, by w pełnych marazmu miasteczkach i wioskach, zabitych deskami działalność kulturalna nabierała rumieńców?

Niełatwo być dzisiaj aktywistą kulturalnym. Bo dziś nie wystarczy wypełniać wiernie wytyczne i instrukcje „z góry". Dziś trzeba myśleć.

Ostatecznie nie jest u nas z tym myśleniem tak źle. Okazało się, że w wielu powiatach wystąpiono już z konkretnym programem działania.

Pod hasłem: „precz z nudą i sztampą" — pracuje augustowski Klub Inteligencji. Główny kierunek tej pracy, to pomoc gospodarzom miasta w ich działalności mającej na celu rozwój Augustowa, oraz problem wychowania młodzieży.

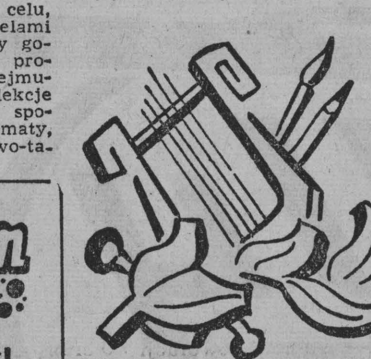
Środki, wiodące do tego celu, to spotkania z przedstawicielami władz i dyskusje na tematy gospodarcze, ponadto stały program niedzielny Klubu, obejmujący zarówno odczyty i prelekcje na aktualne i absorbujące społeczeństwo augustowskie tematy, jak i wieczory rozrywkowo-taneczne.

Ostatnio bardzo ożywił się zespół dramatyczny przy PDK, który planuje występy w terenie i sąsiednich powiatach.

Klub Inteligencji i Powiatowy Dom Kultury w Augustowie — to dwie ściśle ze sobą związane placówki. I tak chyba być powinno.

Augustów wykorzystuje przede wszystkim możliwości swego terenu i ludzi, którzy tam się osiedlili. Ostatnio np. organizuje się dziecięcy zespół baletowy, wynaleziono bowiem kwalifikowanego choreografa, który był zatrudniony w innym zawodzie.

W Michałowie do niedawna jeszcze PDK był prawdziwym „Domem na pustkowiu". Ale skoro tylko jego kierownik odwołał się do pomocy nauczycielstwa — praca zaczęła nabierać rumieńców. Obecnie przygotowuje się zorganizowanie chóru, zespołu recytatorskiego, dziecięcego zespołu plastycznego. Projektuje się utworzenie młodzieżowego klubu pod nazwą „Chcę być dobrze wychowany". Oczywiście większość obowiązków, wynikających z tych projektów



przyjmują na siebie nauczyciele.

Łomża „porywa się" na otwarcie podobnej do augustowskiej — „kawiarni - klubu" — gdzie można by w przyjemny i kulturalny sposób spędzić czas. Przy PDK powstanie — oprócz wspomnianego już Klubu Towarzyskiego (skupiającego inteligencję) — Klub Młodych, którego działalność skierowana będzie głównie na zewnątrz, dla miasta. Ponadto cały aktyw kulturalny tego miasta przygotowuje się do obchodu (wiosną przyszłego roku) „Dni Łomży". Odważne to plany i wymagające nie lada odwagi i nakładu pracy (nie mówiąc już o pieniądzach).

Suwałki mają ograniczone możliwości lokalowe i z tego też względu nastawiają się głównie na działalność oświatową. Uniwersytet Powszechny, kursy języków obcych, Uniwersytet dla Rodziców — to byłyby główne kierunki natarcia. A później jeszcze to wszystko — na co pozwolą miejscowe warunki.

Tą właśnie myślą zaczynają się coraz częściej kierować w swojej pracy nasi „kulturalnicy". Skończyli definitywnie z refrenem: „dajcie nam to, dajcie nam tamto". Najpierw rozglądają się wokół siebie, co sami mogą zrobić w konkretnych warunkach.

I sądzę, że wyrobienie tej właśnie cechy dopomoże nam w przestawieniu naszej pracy na nowe tory. Pamiętać musimy o tym, że całą odpowiedzialność, całe losy naszej kultury i oświaty złożyć mamy w społeczne ręce. A więc i sami musimy się nauczyć społecznie patrzeć na naszą pracę.

K. S.

Zaledwie 525 gramów...



...waży ten niedźwiadek, który przyszedł na świat w jednym z duńskich ogrodów zoologicznych. Rodzice jego, potężna niedźwiedzica Ursa i niedźwiedź z Alaski Ursus ważą po 800 kg. Trudno jest wprost uwierzyć, że to, w tej chwili butelką karmione maleństwo, przybierze wkrótce na wadze tysiąckrotnie. (NBI)

PRZEGLĄD filmów radzieckich

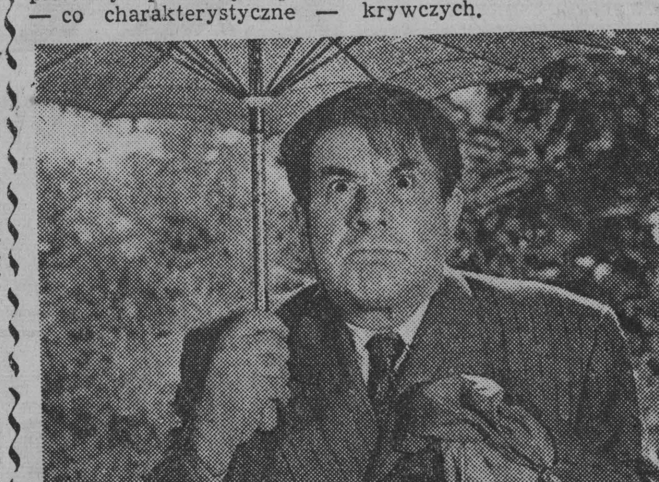
Tegoroczny przegląd filmów radzieckich przynosi dwa nowe tytuły filmowe. Pierwszy z nich — nowa. Dużo bowiem widzieliśmy radzieckich filmów o rewolucji. Jednak ujęcie tematu i wnikliwe studium



Scena z filmu „Czterdziesty pierwszy"

to „Czterdziesty pierwszy", a drugi — „Noc sylwestrowa".

O filmie „Czterdziesty pierwszy" pisano już sporo i — co charakterystyczne — psychiki bohaterów, jakie przeprowadza tu zdolny, młody reżyser, Grigorij Czuchraj, należy zaliczyć do rzeczy nowych, świeżych i odkrywczych.



Scena z filmu „Noc sylwestrowa"

jeszcze przed wyświetlaniem go na ekranach. Bo też całość wydaje się rzeczywiście godna uwagi.

Tematyka filmu „Czterdziesty pierwszy" nie jest

Młoda, żarliwa rewolucjonistka, Mariutka, pokochała „białego" oficera" Jak długo może trwać ta miłość między ludźmi stojącymi na dwóch krańcowych biegunach?

Reżyser daje nam zaskakujące rozwiązanie. Można przypuszczać, że niełatwo będzie widzowi z takim właśnie zakończeniem filmu się pogodzić, że problemy zamknięte w filmie „Czterdziesty pierwszy" długo będziemy dyskutować i rozgryzać. Ale jest to chyba tym większą zasługą reżysera.

Wspominając o drugim filmie tegorocznego przeglądu — „Nocy sylwestrowej" niesposób pominąć milczeniem nawrotu kinematografii radzieckiej do zarzuconego ostatnio gatunku filmowego — komedii muzycznej.

Po długim okresie zastoju mamy znów dobrą radziecką komedię muzyczną, reżyserowaną przez Eldara Riazanowa. Oprócz humoru film ten — jak przystało na dobrą komedię muzyczną — ma przyjemne melodie, a dwie piosenki: „Dobry nastrój" i „Pięć minut" — będziemy po filmie z pewnością nucić jak najbardziej lubiane przeboje. (ir)

O wszystkim po trochu

Morski motocykl

Jedna z fabryk NRD wyprodukowała miniaturową motorówkę — swego rodzaju „motocykl" do przejażdżki po morzu. Pojazd zbudowany z włókna szklanego i mas plastycznych waży 20 kilogramów i może rozwijać szybkość do 20 kilometrów na godzinę, poruszać się nawet po wzburzonym morzu. W wypadku gdy kierowca wpadnie do wody, pojazd automatycznie zmniejsza szybkość i zatacza niewielkie kręgi.

Samoloty z żelazobetonu

Konstruktorzy francuskiej firmy lotniczej „Breguet" pracują nad zbudowaniem samolotu z żelazobetonu. Uważa się, że materiał ten, zupełnie nieprzydatny do budowy współczesnych samolotów, zrobi zawrotną karierę w lotnictwie przy zastosowaniu w przyszłości silników atomowych i rozwijaniu w związku z tym olbrzymich szybkości. Żelazobeton pozwoli na rozwiązanie takich problemów, jak pokonanie „bariery cieplnej", uzyskanie jednolitej, bez szwów i nitów, powierzchni samolotu, uniknięcie niebezpieczeństwa wibracji.

Poczta i ślimaki

List nadany w miejscowości Radpole w Wielkiej Brytanii dotarł do adresata w Weymouth w zniszczonym stanie: brakowało jednego rogu. Angielska poczta wyjaśniła, że „róg został zjedzony przez ślimaka, który znajdował się w skrzynce pocztowej".

MIĘDZYNARODOWE NIEDYSKRECJE

PAŃSTWOWOTWÓRCZE PODSŁUCHIWANIE

Na posiedzeniu parlamentu szwajcarskiego minister sprawiedliwości, Feldmann, wygłosił przemówienie, w którym bronił stosowanego w Szwajcarii podsłuchu rozmów telefonicznych zagranicznych dyplomatów. Stwierdził on, że podsłuch telefoniczny jest środkiem obrony państwa oraz prowadzi do wielu interesujących odkryć i do odwołania dyplomatów zagranicznych.

A co na to szwajcarska demokracja?

POCZCIWA „GRUBA BERTA"

Imię Berty Krupp, która niedawno zmarła w Essen, jest dobrze znane Francuzom. Ona to właśnie była matką chrzestną dział o dalekim zasięgu, z których w 1918 roku ostrzeliwano Paryż z Laon — odległość 122 km, z Chateau Thierry — 80 km i z Ham — 100 km. W ciągu całych tygodni władze wojskowe i naukowcy odrzucali wówczas możliwość istnienia działa o tak dalekim zasięgu.

Jakże dalecy byli oni od czasów wnuczki „grubej berty" — rakiety międzykontynentalnej.

Józef Kazimierz Kowalski

nośród książek

Literatura marynistyczna

Rzeczpospolita szlachecka nie miała morskich zainteresowań i w wielkich europejskich osiągnięciach na morzu nie brała udziału. Złożyło się na to szereg przyczyn, ale w okresie panowania Wazów, zmuszona do obrony swych ziem od strony morza, Rzeczpospolita potrafiła nie tylko zorganizować swą wojenną flotę, lecz i zadawać klęski wrogiej armadzie. Nie brak więc w Polakach zamiłowania do żeglarskich wyczynów. Mamy tego dowód oczywisty po rozwoju obecnej naszej żeglugi. Już pokochaliśmy morze, oceniamy jego wielką wagę w rozwoju naszej gospodarki i kultury, więc też i literatura wzbudzająca w nas zamiłowanie sprawami morskimi, powinna mieć powodzenie.

Wśród nowości wydawniczych, na półkach księgarskich znajdujemy książkę Włodzimierza Odojewskiego, zatytułowaną: „Spisek czarnych orłów". Jest to opowieść napisana żywym, barwnym językiem, o momentach sensacyjnych. Nie posiada ona miłosnego wątku, mimo to, od początku do końca, czyta się tę książkę z dużym zaciekawieniem. Mieści ona przygody i walki polskich marynarzy na rodzimym Bałtyku, za czasów Zygmunta III. Akcja pędzi. Batalistyczne i dramatyczne sceny wywołują silne napięcie. Morski żywioł, pokazany w swej grozie, ulega ludzkiemu geniuszowi. Człowiek pokazany szczerze, bez gloryfikowania jego bohaterstwa, a fabuła nie jest naciągnięta do przesady.

Dydaktyczna strona książki opracowana trafnie. Odojewski daje obrazy dobrze pojmowanego patriotyzmu, nie ignoruje historycznej prawdy, naświetla epokę, objaśnia nazwy techniczne.

Pod tym względem „Spisek czarnych orłów" jest udaną pozycją.

Współcześni nasi pisarze marynistyczni sięgają po temat do czasów żagla, najciekawszych w walce z potężnym żywiołem oceanów, wzorują się na Conradzie i Londonie, niedoścignionych mistrzach w tym dziele. Nie znaczy to, że książki naszych marynistycznych pisarzy nie mają artystycznych walorów, ale stosujemy do nich inne, wymagane dziś kryteria.

Polak Korzeniowski, uczyniwszy ze swego imienia przybrane nazwisko Conrad, żeglował na angielskich statkach oceanicznych, zbierając do swych ksi żek bezpośrednie, silne wrażenia. Podobnie czynił London, pływając na jednostkach amerykańskich. Przez ich osobisty udział w opisywanym przez nich życiu marynarzy, powstawała literatura faktu, realizm w sztuce pisarskiej, epokowe dzieła obrazujące nam dokonywanie się wielkich przemian społecznych, budowanie się nowego światopoglądu.

Postęp usunął żagle, zastępując je maszyną. Energia pary, elektryczności, obecnie już atomu, wyzwoliła człowieka od nadmiernych wysiłków fizycznych, surowi ludzie morza złagodnieli. Przestali być brutalni i bezwzględni aż do okrucieństwa. Jaskrawa, bolesna prawda w dziełach Jacka Londona pozwala czytelnikowi stworzyć sobie skalę porównawczą, ocenić dobrodziejstwo postępu i zrozumieć drogę rozwojową socjalizmu.

Jedna z najpiękniejszych książek Londona, mianowicie „Wilk morski", jest szczytową pozycją tego autora, pod każdym względem. London zapowiada w niej upadek przemocy i bodajże najpiękniej w świecie rysuje walkę z morskim żywiołem.

Wątpliwe, czy któryś ze współczesnych pisarzy zdoła opisać burzę morską o tak realistycznym i artystycznym wyrazie, jak to uczynił London w „Wilku morskim", przeżywszy ją osobiście, w żeglarskich, pełnych niebezpieczeństw, warunkach.

Wznowienie wydawnicze „Wilka morskiego" witamy z uznaniem.

100 osobowy zespół Pieśni i Tańca z Grodna w Białymstoku

W piątek, dnia 25 bm. w godzinach rannych do Białegostoku przybył 100-osobowy amatorski Zespół Pieśni i Tańca z Grodna.

W czasie swego 3-dniowego pobytu Zespół Białoruski będzie występował kilkakrotnie w niektórych miastach powiatowych oraz w Białymstoku.

Już w piątek po południu członkowie zespołu wyjechali na występy do Łomży i Zambrowa. W sobotę, dnia 26 bm. przewidziane są występy w Bielsku i Hajnówce, zaś w niedzielę, 27 bm. zespół wystąpi dwukrotnie w hali Jagiellonii w Białymstoku.

Goście przybyli do nas ze specjalnym programem, na który m. in. złoża się piosenki „Mazowsza", recytacje wierszy Mickiewicza, a wśród repertuaru tańców znajdzie się również ognisty „krakowiak".

Do rewizyty w Grodnie przygotowuje się nasz białostocki Zespół Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone". (m))

Przed rocznicą Wielkiego Października

W Hajnówce

Trzydziestoosobowy Komitet Obchodu 40 Rocznicy Rewolucji Październikowej w Hajnówce, w skład którego wchodzą znani działacze polityczni i społeczni powiatu, zrobił wszystko, aby ta rocznica wypadła jak najbardziej uroczyście.

Już od kilku tygodni odbywają się specjalne seminaria z aktywem na temat historycznego znaczenia Rewolucji. W zakładach pracy i instytucjach odbywają się odczyty o tej samej tematyce, zaś w większych organizacjach partyjnych specjalne zebrania. Na wielu zebraniach terenowych organizacji partyjnych wyświetlane są filmy o Rewolucji Październikowej, przyjmowane przez uczestników z dużym zainteresowaniem.

Powiat hajnowski jest jednym z powiatów w naszym województwie, mającym sporą grupę towarzyszy — byłych uczestników Rewolucji Październikowej. Na przykład Jakub Martyniuk z Nowoberezowa, były marynarz „Aurory", czy Tichon Trofimiuk z Klenik, — były kawalerzysta Dywizji Konnej Budiennego, Paweł Borowski z Narewki, Jan Noskowicz z Kleszczel — byli uczestnicy operacji pierekopskiej w 1920 r., czy też Konstanty Smoktunowicz z Narwi — członek ochrony Rządu Tymczasowego w Białymstoku. Dumne jest z nich społeczeństwo Hajnówki i dlatego może, każde spotkanie organizowane z byłymi uczestnikami Rewolucji, przeradza się w spontaniczną owację.

Warto wreszcie wspomnieć i o takich formach upamiętnienia tej Wielkiej Rocznicy, jak wieczornice szkolne i harcerskie, wykłady na tematy naukowe na przykład o „sputniku", o postępie technicznym w przemyśle i rolnictwie ZSRR itp. organizowane w wielu hajnowskich fabrykach. Ostatnie wykłady na przykład odbyły się w dniu 23 bm. w hajnowskim „Domu Górnika" dla załogi ZSDD.

W Bielsku

Podobnie i w Bielsku-Podlaskim uroczystości 40 rocznicy Rewolucji Październikowej mają bardzo bogaty i różnorodny program. Tu sam skład Komitetu Obchodu jest nieco uboższy — 17 towarzyszy, w tym 3 starych działaczy partyjnych, ale praca jego jest bardzo wydajna.

Od paru tygodni we wszystkich większych organizacjach partyjnych odbywają się otwarte zebrania poświęcone Rewolucji. Historyczne znaczenie Rewolucji omawiają na zebraniach lektorzy i czołowy aktyw partyjny.

W wielu szkołach i drużynach harcerskich odbywają się uroczyste wieczornice, a w zakładach pracy i instytucjach akademie i wieczornice poświęcone Rewolucji Październikowej. Miejscowe radiowęzły nadają specjalne pogadanki poświęcone 40 rocznicy Rewolucji oraz wspomnienia starych działaczy partyjnych.

Ostatnie dni października upłyną pod znakiem spotkań społeczeństwa ze starymi działaczami partyjnymi, zaś 3 listopada Egzekutywa KP spotka się na uroczystym przyjęciu z byłymi członkami KPP i KPZB.

W kilku osadach i większych miejscowościach powiatu, a między innymi w Orli, Boćkach, Brańsku, Rudce odbędą się na kilka dni przed 40 rocznicą uroczyste akademie, zaś bogata akademia ze specjalnie przygotowaną częścią artystyczną związaną z Rewolucją Październikową, odbędzie się w kinie „Znicz" w Bielsku dnia 6 listopada.

J. LASOCKI

W Suwałkach

Przygotowania do uczczenia 40 rocznicy Rewolucji Październikowej dobiegają w Suwałkach końca. W ramach obchodów w dniu 28 października o godz. 17 w sali Ośrodka Szkolenia Partyjnego wygłoszony będzie odczyt na temat: „Historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej". W dniach od 3 do 9 listopada br. rozpocznie się w kinie „Bałtyk" przegląd filmów radzieckich. Jako pierwszy wyświetlony będzie film pt. „Romeo i Julia". Pierwszy seans tego filmu będzie wyświetlony dla zaproszonych gości, a następne za normalnymi biletami wstępu. W dniu 7 listopada br. w sali Klubu „Suwalszczyzna" odbędzie się uroczysta akademia powiatowa z bogatą częścia artystyczną. (St. Św.)

„Znajda" w Łomży

Miłym wydarzeniem kulturalnym dla publiczności łomżyńskiej była wystawiona dnia 23 i 24 października komedia Romana Niewiarowicza pt. „Znajda" w reżyserii Eugeniusza Poredy. Publiczność łomżyńska przeżywała komiczne perypetie dwóch młodych ludzi, którzy zaopiekowali się losem bezdomnej dziewczyny „Znajdy".

Doskonałą kreację aktorską stworzyli Jerzy Hryńkow w roli Florka Pakułki (szofera) i Mirosław Kreciński w roli prezesa Kalityńskiego, którego każdorazowe ukazanie się na scenie było witane gorącymi oklaskami. Marzenna Gajewska jako „Znajda" stworzyła postać pełną prostoty i dziewczęcego uroku. Ogólne uznanie publiczności zdobyła także Krystyna Sosnowska, która w roli rozkosznego i despotycznego kociaka była bardzo przekonywająca.

O tym, że sztuka podobała się publiczności świadczyły liczne oklaski i wypełniona po brzegi sala. Zespół warszawskiej Estrady bardziej niż inne zespoły zasługuje na uznanie z tego względu, że ze swoim repertuarem dociera do najgłębszej „prowincji", nie lękając się niewygodnych dróg i małych, nie zawsze opalonych sal. Tak więc zespół wystąpił w Śniadowie i Jedwabnem.

Więcej takich występów i dobrych aktorów traktujących na serio swoją pracę artystyczną, więcej zespołów takich, jak zespół „Znajdy", które nie będą bały się wyjechać z występami w tak zwany głęboki teren.

E. MŚCICHOWSKA

Odczyt w Klubie MP i K

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku, organizuje w sobotę, 26 bm. o godz. 18.15 przegląd sytuacji międzynarodowej.

Przeglądu dokona red. Włodzimierz Łoziński.

Kolejne losowanie „Prząśniczki"

Kolejne losowanie „Prząśniczki" odbędzie się jak zwykle w muszli na Plantach, o godz. 11. W razie niepogody — w lokalu „Prząśniczki" przy ul. Curie-Skłodowskiej.

dokąd DZIŚ idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — W sobotę — „Szczenięce lata", godz. 19. W niedzielę — „Szczenięce lata", godz. 16; „Seans", godz. 19.

KINA

„Pokój" — W sobotę i w niedzielę — „Nieznośna dziewczyna", film panoramiczny produkcji francuskiej, godz. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 16; cena biletów: zł 10, 8 i 5).

„Ton" — W sobotę — „Ostatnia walka Apacza", prod. amerykańskiej, godz. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 12). W niedzielę — bajki dla dzieci: „Jak kotek łowił rybki", „Bracia Li" i „Kto pierwszy", godz. 10 i 11, „Ostatnia walka Apacza", godz. 12, 14, 16, 18 i 20.

„Kolejarz" w Starosielcach — W sobotę i w niedzielę — „Królowa Margot", prod. francuskiej, godz. 16.30 i 19.00 (dozwolony od lat 18).

Wojewódzki Dom Kultury, ul. Kilińskiego 8 — W sobotę — godz. 18 lektorat jęz. włoskiego i niemieckiego. W niedzielę — godz. 10.30 nauka gry na akordeonie; godz. 11 kolorowe bajki dla dzieci. Film produkcji NRF — „Róże dla Bettiny", godz. 17 (w sobotę i w niedzielę).

Klub Międzynarodowej Książki i Prasy, ul. Sienkiewicza 1 — czynny codziennie od godz. 10 do 22. Księgarnia czynna od 10 do 18, z wyjątkiem świąt.

Klub TPP-R „Przyjaźń", ul. Sienkiewicza 1 — w sobotę — godz. 16 i 18 film pt. „Panna de Scudery". W niedzielę — godz. 11 „Złota antylopa", „W krainie króla Suma", „Zbójnicki", „Zapomniana laleczka"; godz. 16, 18 i 20 „Panna de Scudery".

Hala Jagiellonii, ul. Jurowiecka — w niedzielę — godz. 16 i 19 Występ Białoruskiego Zespołu Pieśni i Tańca z Grodna.

W WOJEWÓDZTWIE

„Zorza", Ełk — „Nieustraszony batalion"
„Polonia", Ełk — „Człowiek w żelaznej masce"
Grajewo — „Zemsta"
„Suwałki — „Wierny mąż"
Augustów — „Bohaterowie są zmęczeni"
Gołdap — „Wraki"
Łomża — „Czarna teczka"
Jedwabne — „Neapolitańczycy w Mediolanie"
Kolno — „Fernand cowboy"
Wys.-Mazow. — „Zwyciężyły kobiety"
Sokółka — „Miliony na wyspie"
Bielsk — „Pięcioraczki"
Siemiatycze — „Prawo ulicy"
Szczuczyn — „Przed maturą"
Sejny — „Czarna teczka"
Rajgród — „Fernand cowboy"
Knyszyn — „Królowa Margot"
Supraśl — „Stawka o życie"
Drohiczyn — „Znak szczególny"
Brańsk — „Nie odwracaj się synu"
Ciechanowiec — „Trzy kobiety"
Czyżew — „Wzgórze 24 nie odpowiada"
Stawiski — „Sinha Mocca"
Michałowo — „Prawo ulicy"
Prostki — „Biuro matrymonialne"
Białowieża — „Nieustraszeni"
Milejczyce — „Śmierć rowerzysty"
Suchowola — „Pożegnanie z diabłem"
Dąbrowa — „Ziemia"
Janów — „Wzgórze 24 nie odpowiada"
Śniadowo — „Wielka przygoda"
Szepietowo — „Kanał"
Gródek — „Cień"
Nurzec — „Nadziei za 2 grosze"
Czeremcha — „Do ostatniej kropli krwi"
Olecko — „Ciemna rzeka"
Czarna Wieś — „Czarna teczka"
Płociczno — „Fernand cowboy"
Łapy — „Indiański wojownik"
Zambrów — „Stawka o życie"
Hajnówka — „Jesteśmy kobietami"

Ciekawsze AUDYCJE RADIOWE

...W SOBOTĘ

6.10 **O robotnikach wolnonajemnych**; 7.10 Muzyka taneczna; 8.15 Wirtuozi muzyki rozrywkowej; 9.20 Koncert rozrywkowy; 10.00 Magazyn nowości technicznych; 10.15 Polska muzyka ludowa; 10.30 Poranny koncert szopenowski; 11.30 Duety i sceny operowe: 15.10 Koncert chóru i orkiestry radia radzieckiego 15.30 Audycja dla młodych geografów; 16.05 Koncert rozrywkowy: **17.00 Radiowy Teatrzyk Zagadek — powtórzenie; 17.20 Muzyka taneczna; 17.50 Z miast i wsi województwa**; 18.35 Muzyka i aktualności; 19.00 Nowości muzyki rozrywkowej; 19.30 Co nowego za granicą; 20.45 Koncert estradowy radzieckiej muzyki rozrywkowej; 21.30 Wieczorynki; 22.30 Wieczorny koncert muzyki klasycznej; 23.10 Muzyka taneczna.

...I W NIEDZIELĘ

7.10 Muzyka popularna; 8.10 **Kabarecik satyryczny „Klops"**; 9.00 Fala 56; 10.00 Nowe nagrania: 10.30 Poezja i muzyka; 11.00 Koncert życzeń; 12.15 Z melodią i piosenką przez świat: 13.00 Sztuczny księżyc i astronomia — pogadanka; 13.15 Gra polska kapela Feliksa Dzierżanowskiego; 13.45 Niedzielny magazyn dla wsi: 14.00 Niedziela na wsi; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 Koncert w wyk. Ork. Rozgłośni Łódzkiej PR; **17.00 Białostocka Ekstra-Poczta**; 17.30 Wesoły kramik: 17.45 Muzyka taneczna: 19.00 Na radiowej estradzie; 20.25 Wieczorna serenada; 21.00 Melodie taneczne: 21.30 „Matysiakowie"; **22.30 Lokalne wiadomości sportowe**; 22.45 Z cyklu „Muzyka różnych narodów".

KALENDARZYK imprez sportowych

NIEDZIELA

OLSZTYN — Międzyokręgowe spotkanie w szachach Olsztyn — Białystok.

KORTY CRESOVII — godz. 9 — Indywidualny turniej jesienny tenisa stołowego. Udział biorą najlepsi tenisiści miasta i województwa.

STADION JAGIELLONII — godz. 12 — Przedmecz w wykonaniu juniorów Jagiellonii i Polonii Starosielce.

OGŁOSZENIA drobne

PODZIĘKOWANIE

Prof. dr Oleńskiemu, adiunktowi dr Tołłoczce, dr Grabiańskiemu, dr Furmanowi oraz wszystkim lekarzom I Kliniki Chirurgicznej, pielęgniarkom, szczególnie siostrom J. Gimek i Murze za poniesiony trud przy ratowaniu życia serdeczne podziękowanie składa Krystyn Konaszewski z rodzicami. g 1844-1

LOKALE

Poszukuję pilnie mieszkania. Cena obojętna. Oferty w Biurze Ogłoszeń. g 1845-1

SPRZEDAŻ

Sprzedam cegłę nową. Cegielnia Polowa, Zaścianki (peryferie Białegostoku). g 1796-0

Plac pod zabudowę oraz maszynę do szycia (męską) sprzedam. Wiadomość: Białystok, Antoniuk Fabryczny 10, róg Gajowej. g 1833-1

Sprzedam kompletną prasę z silnikiem (ropniak) do produkcji cegły. Cegielnia Polowa w Zaściankach (peryferie Białegostoku). g 1840-1

Sprzedam pilnie motocykl „Royal" 350. Białystok, Witebska 14. g 1829-1

Sprzedam radio nowe do samochodu Moskwicz. Białystok, ul. Dąbrowskiego 1 — 22. g 1849-1

ZGUBY

Zgubiono zaproszenie na wyjazd do Austrii na nazwisko Stanisław Rychter, Białystok, Augustowska 1. Uczciwego znalazcę prosimy o zwrot dokumentu do Redakcji. g 1847-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO

ostrzega

przed kupnem skradzionego silnika elektrycznego o mocy 3 KW Nr 1200 ze znakiem 3964/TGM koloru stalowego z kołem pasowym na trzy pasy klinowe. k 980-0

Remont samochodów, przyczep samochodowych, sprzętu budowlanego, roboty wulkanizacyjne oraz przewijanie silników

przyjmuje

od instytucji uspołecznionych i osób prywatnych PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOCNICZEJ BUDOWNICTWA TERENOWEGO W BIAŁYMSTOKU, ul. Sobieskiego 4/6, tel. 49-48 i 49-69.

Dysponujemy własnym pogotowiem technicznym. k 983-0

Naprawę i konserwację maszyn biurowych prowadzi

POLSKIE TOWARZYSTWO MASZYN BIUROWYCH w Białymstoku, Plac 10-lecia, barak nr 5.

Pełny asortyment części zamiennych — 6-cio miesięczna gwarancja maszyn po kapitalnym remoncie. Ceny przystępne — na żądanie — kalkulacje wstępne. k 984-1

DYREKCJA BUDOWY OSIEDLI ROBOTNICZYCH W BIAŁYMSTOKU

zawiadamia

że może jeszcze przyjąć do nadzoru na rok 1958 inwestycje w zasięgu całego województwa oraz kapitalne remonty wyłącznie na terenie miasta Białegostoku. Z uwagi na zbliżający się termin zamknięcia portfelu zleceń, DBOR prosi o możliwie natychmiastowe zgłaszanie wniosków. k 985-1

Rejonowa Hurtownia Artykułów Metalowych i Elektrotechnicznych w Białymstoku

ul. Szosa Wschodnia 115

zawiadamia odbiorców,

że w dniach od 4 do dn. 9 listopada 1957 r. z powodu inwentaryzacji rocznej Hurtownia czynna nie będzie. k 986-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Monterów - elektryków do budowy instalacji wnętrzowych i linii energetycznych napowietrznych zatrudni **od zaraz** Białostockie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa Białystok — Starosielce. Praca w systemie akordowym według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Z racji pracy w terenie wypłaca się dodatki rozłąkowe. Zgłoszenia (najchętniej osobiste) przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy. Przy zgłoszeniach pisemnych przysłać podanie i krótki życiorys. k 962-0

15 krawców lub krawcowe o kwalifikacjach średnich do zakładu krawieckiego w Gołdapi, 10 szewców o kwalifikacjach średnich i jednego kuśnierza oraz 10 stolarzy do stolarni mechanicznej zatrudnią od dnia 1. XI. 1957 r. Gołdapskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Gołdapi, ul. Słoneczna nr 22. Hotel dla zamiejscowych samotnych mężczyzn zagwarantujemy na miejscu. Podania wraz z życiorysami składać do Dyrekcji GZPT u instruktora Kadr, gdzie kandydat otrzymuje niezbędne informacje dotyczące zarobków itp. k 963-0

Pracowników masarni zatrudni Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łapach. k 967-0

Wozaków i kierowców ciągnikowych zatrudni od zaraz **Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Baza Transportu w Białymstoku przy ul. L. Waryńskiego nr 25.** Warunki płacy według umowy zbiorowej w budownictwie. k 971-0

Dyrekcja Białostockiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego w Białymstoku zatrudni:

1) dyspozytora transportu — wymagane średnie wykształcenie i 5 lat praktyki w transporcie,
2) spedytora kolejowego — wymagane średnie wykształcenie lub długoletnia praktyka pracy w kolejnictwie.

Uposażenie według obowiązujących stawek w resorcie Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Kandydaci proszeni są zgłaszać się w BPZB w Białymstoku, ul. Fabryczna 2, pokój 33. k 976-0

100 robotników do robót torowych w Szczecinie oraz
140 robotników do robót torowych w Stargardzie Szczecińskim zatrudnią Oddziały Drogowe Kolei Państwowych w Szczecinie i w Stargardzie Szczecińskim.

Wynagrodzenie w granicach od 840 do 1080 zł miesięcznie oraz bezpłatne świadczenia:

1) kompletne umundurowanie
2) deputat opałowy
3) ulgi przejazdowe kolejowe
4) opieka lekarska.

Samotnym gwarantowane zakwaterowanie w hotelu. Warunki przyjęcia: ukończony 18-ty rok życia oraz I kategoria zdrowia.

Zgłoszenia przyjmują: 1) PKP Oddział Drogowy Szczecin, Al. 3-go Maja 18/22, pokój 355
oraz 2) PKP Oddział Drogowy w Stargardzie Szczecińskim, ul. Dworcowa. k 982-1

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-41, dział informacji 26-22. B, Z, Graf. T-19



Drugi etap konkursu 8-mej strony dla domorosłych poetów

Doprawdy nie spodziewaliśmy się, że nasi Czytelnicy mają aż takie skłonności do rymowania. Na konkurs 8 strony dla domorosłych poetów nadeszło kilkaset odpowiedzi. Nie wiedzieliśmy, jak sobie poradzić z zalewem dowcipnych haseł na temat oszczędzania prądu. Toteż komisja konkursowa postanowiła odwołać się do gustu Czytelników. I tak powstał drugi etap konkursu dla domorosłych poetów. Polegać on będzie na tym, że przedstawimy Czytelnikom kilka projektów rymowanych haseł o oszczędzaniu prądu. Zaznaczamy, że wiele z tych sloganów nie odpowiada naszym gustom poetyckim. Niech jednak Czytelnicy w szerokim plebiscycie decydują, za który slogan dać w nagrodę elektryczny czajnik. Autorom wszystkich zamieszczonych dzisiaj haseł przeznaczamy nagrody książkowe. Między wszystkich Czytelników, którzy wezmą udział w naszym plebiscycie na najlepsze hasło, rozlosujemy nagrodę w postaci prodiżu (takie elektryczne urządzenie do pieczenia ciasta).

A oto niektóre z nadesłanych sloganów:

1. *Pamiętaj o „szczycie" — prąd ułatwia życie!*
2. *Wszystkich naczelną maksymą: Oszczędzajmy prąd jesienią i zimą.*
3. *Oszczędzaj prąd bo czeka cię świecy swąd.*
4. *„Ciemno wszędzie, głucho wszędzie..." Oszczędzaj prąd, a tak nie będzie!*
5. *Tylko bałwan, tylko jedza Teraz prądu nie oszczędza.*
6. *Jeśli chcesz mieć zdrowe nerwy To oszczędzaj prąd bez przerwy.*
7. *Słuchaj rad, oszczędnie świeć! Prąd będziemy zawsze mieć*
8. *Chcesz mieć światło w chacie Oszczędzaj prąd bracie!*
9. *Lubisz jasność, więc bądź szczery wyłącz grzejnik do cho.....ry*
10. *Mroki odpędza kto prąd oszczędza.*

Wszystkie slogany zamieszczamy dziś anonimowo. Na kuponie trzeba wpisać numer sloganu, który Wam się najbardziej podobał. A teraz dowcipny wierszyk, jaki nadesłała nam p. Ania z Białegostoku. Wierszyk dotyczy niezbyt fortunnej zdaniem pani Ani nagrody. Zresztą zobaczcie sami.

Naszych redaktorów
Gust oryginalny
Hasło? — Prąd oszczędzaj!
A nagroda? — Czajnik!

Czajnik elektryczny!
Ach, gdybym wygrała
To bym swoje hasła
Pierwsza zapomniała.
Ponieważ rad mędrców
Zasięgam w potrzebie
Więc na imieniny
Dam łysemu grzebień.

Bardzo nam się ten wierszyk podoba i dziękujemy pani Ani ze tak dowcipną formę wypowiedzi na temat naszego konkursu.

A teraz zapraszamy wszystkich do głosowania. Oceńcie wszystkie slogany i wpiszcie numer tego, który Waszym zdaniem jest najlepszy na konkursowy kupon. Termin nadsyłania odpowiedzi, jak zwykle do środy 30 października włącznie.

A oto kupon:

Najbardziej podobał mi się slogan nr _____

Nazwisko i imię _____

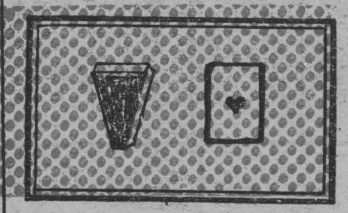
Adres _____

ROZRYWKI umysłowe

Redaguje Zofia Sowulewska

Zadanie nr 7

REBUS JEDNOWYRAZOWY



ELIMINATKA

Z poziomych rzędów podanej figury należy wykreślić wyrazy według podanych znaczeń. Pozostałe litery czytane kolejno rzędami poziomymi dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Waga opakowania. 2. Obuwie gumowe (l.p.). 3. Wóz o dwu mocnych kołach. 4. W chemii cząsteczka, drobina. 5. Złe przyzwyczajenie.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do dnia 6 listopada włącznie na adres: Redakcja „Gazety Białostockiej", Białystok, ul. Kilińskiego 15, z adnotacją na kopercie „Rozrywki umysłowe".

R	P	A	O	T	L	A
S	O	K	B	A	T	Z
A	Ł	A	O	R	T	K
A	O	J	M	E	L	S
W	I	D	E	A	Ń	A

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr 5

Kwadraty magiczne: 1. mowa, opar, wata, arak. 2. niob, Irka, okor, bard. 3. tarok, Akaba, radar, obawa, karaś. 4. glob, laka, okaz, baza. 5. waga, asan, gala, anal.

Rebus jednowyrazowy: Paliwa (liczba mnoga od wyrazu paliwo).

Kalambur: Gazeta.

Zagadka: Barok — korab.

Za prawidłowe rozwiązanie nagrody książkowe wylosowali: **Konstanty Busłowicz, Tadeusz Czerniawski, Eugenia Koloso** — wszyscy z Białegostoku oraz **Czesław Zimiński** z Ełku i **Stanisław Smyk** z Augustowa.

Czytelnikom zamiejscowym nagrody wysyłamy pocztą, natomiast miejscowych prosimy o odbiór nagród w Redakcji.